

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztów. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLEKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

O poszanowanie prawa.

Za zbrodnię fanatyka, co wiedziony nienawiścią stronnictwą morduje naczelnika administracji kraju, rządzącego łagodnie, skłonnego raczej do nadmiernych ustępstw niż do niepotrzebnej surowości, jest moralnie odpowiedzialną partya, z której on wyszedł i w imieniu której działał. Bo jeśli wyrastają w niej skrytobójcy typu Siczynskiego, to musiał w niej instynkt nienawiści stłumić wszelkie uczucia ludzkie i zapanował w niej duch anarchii, deprawujący dusze ludzi, co pod jej wpływ się dostaną.

Dbała o postęp cywilizacji władza państwowa obowiązana jest, spostrzegłszy, że agitacja danej partii politycznej rodzi zbrodnię, agitację tę stłumić, stawiając partii, która ją szerzy, do wyboru: albo odstąpienie kateryczne od dotychczasowych swych hasel i metod działania, albo też zostaną do niej zastosowane z całą surowością środki, które współczesne prawo administracyjne daje władzom rządowym w ręce ku obronie społeczeństwa od niebezpiecznych dla jego spokoju żywiołów i prądów.

Od dawna wskazywaliśmy na istotny charakter anarchii ukraińskiej i domagaliśmy się od władz rządowych naszego kraju stanowczego powstrzymania szerzonej przez nią propagandy hajdamackich hasel. Lecz władze nasze do ostatniej chwili wołały ludzić się, że uda im się ukraińców ulagodzić tolerowaniem przestępnej ich agitacji, ojcowską wyrozumiałością dla wybuchów ich nienawiści i coraz cięższych ich przeciw mieniu i życiu polskich obywateli wykroczeń, wreszcie możliwie najdalszemi dla życzeń ich ustępstwami, przenoszeniem niemiłych im starostów, koncesjami językowymi na uniwersytecie, kreowaniem dla nich katedr, nominacjami na wysokie stanowiska zdecydowanych naszego narodu wrógów.

Najwięcej do złudzeń skłonni musieli się chyba dziś złudzeń swych wyżyć.

Jednogodną jest opinia społeczeństwa naszego, że za zbrodnię Siczynskiego odpowiedzialnem jest całe stronnictwo ukraińskie.

Musielibyśmy uczynić je za nią moralnie odpowiedzialnem, gdyby nawet po niewczasie jej żałowało.

Ale ani prasa ukraińska, ani przewodcy i parlamentarni przedstawiciele partii ukraińskiej, ani tem mniej ogół jej zwolenników nie zdobył się na jasne i stanowcze potępienie spełnionego w jej imieniu morderstwa.

Obóz ukraiński powiatać wieść o niem jawnem oznakami zadowolenia, wynurzeniami uznania dla mordercy, słowami pochwały spełnionego mordu i zachęty do dalszych mordów.

Tą publiczną gloryfikacją zbrodni i podżeganiem do nowych zamachów skrytobójczych wziął on na się bezpośrednią, nie tylko moralną lecz prawną odpowiedzialność.

Stwierdzić to musimy z całym naciskiem. Trzeba umieć patrzeć wprost w oblicze największej nawet ohydy, a nie odwracać wzroku w dziwnej lęklivosti przed konsekwencjami jasnego skonstatowania tej ohydy — od faktów, które same się w oczy nam rzucają.

A faktem jest, że posłowie i mency partyi ukraińskiej, jakby się wprost starali dać do poznania, że w walce ze swymi przeciwnikami dysponują napiętemi w swym obozie dążeniami do mordu, że gdy przeciwnik jest im zbyt niewygodny, znajdują się siły, które potrafią go usunąć skrytobójczym zamachem. Poseł Wassilko, zapytany przez reportera wiedeńskiego dziennika o zdanie po zamordowaniu namiestnika, dał wiele mówiącą w swej dyskrety odpowiedzi, przypomniał tylko, że żądając natychmiastowego usunięcia hr. Potockiego, przestrzegał rząd przed konsekwencjami rozgoryczenia „ludu“ ukraińskiego.

Jest w tem przypomnieniu groźba. I groźba jest depesza posła Budzynowskiego do „Dila“ „vivat sequens“, jak również owacya holdownicza siostrze mordercy, urządzona przez akademików ukraińskich w Wiedniu i umyślnie przez nią w prasie rozgłoszona, a także jawne, ostentacyjne przez ukraińskie gazety solidaryzowanie się z mordercą.

Groźbą tą chce partya ukraińska zastraszyć i nasze społeczeństwo i rząd wiedeński.

Niemna obawy, aby naród nasz się jej uląkł. Przeciwnie. Rozwinie on tem bardziej energię swego stanu posiadania, swej ziemi, swych posterunków cywilizacyjnych, polskiego charakteru miast swych i polskiej duszy swego ludu wiejskiego obronę. Tem silniej się w sobie skupi, do tem energiczniej się weźmie pracy.

A gdyby państwo, którego obowiązkiem jest strzedz, nie potrafiło się walczyć z anarchią, nie potrafiło bronić granic zakreślonych prawem, broniąc mienia i życia obywateli, nie umiało zapewnić prawu należytego poszanowania, potrafiłby sami własną siłą stłumić anarchię i terror ukraiński w Galicyi, tak jak stłumiliśmy socjalistyczną anarchię w Królestwie.

Lecz musimy się spytać, czy nie zawahał się przed niemi w spełnieniu swego obowiązku rząd wiedeński.

Bo nie chcemy, nie możemy przypuścić, aby umyślnie tolerował on u nas anarchię ukraińską, jak tolerował anarchię socjalistyczną w Królestwie rząd rosyjski.

Wyraźny przepis ustawy karnej (§. 305) orzeka, że kto publicznie albo w dziełach drukowanych, albo w pismach do zakazanych przez ustawy czynności wzywa, pobudza lub skłonić usiłuje albo takowe zachwala lub usprawiedliwiać się stara, ten... staje się winnym występku.

Lecz nie słyhać, aby autorzy zachwalającej zbrodnię Siczynskiego owacyi w Wiedniu dla siostry mor-

dery zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Ograniczono się do udzielenia im łagodnego upomnienia.

Co gorsza, u nas w kraju władze nasze, które wobec młodzieży polskiej, rozgoryczonej spełnionem na namiestniku morderstwem, a jeszcze bardziej prowokującą wszelkie uczucia ludzkie gloryfikacją tego morderstwa, potrafiły o wiele nad potrzebę zbyteczną rozwinać energię, pozwalają przez cały szereg dni na bezkarne ze strony ukraińców jawne naigrawanie się z prawa.

Uznajemy, że w obronie porządku publicznego, otoczono nadzwyczajną ochroną policyjną redakcję „Dila“ i akademickiego Domu ruskiego. Lecz w obronie tegoż porządku powinni byli wcześniej jeszcze być pociągnięci do odpowiedzialności, winni określonego § 305 ustawy karnej występku redaktorzy „Dila“, oraz ci akademicy ukraińscy, co wznosili przed więzieniem okrzyki owacyjne na sławę Siczynskiego.

Dziwnie to jednostronna piecza o poszanowanie prawa. Aprobować jej społeczeństwo nasze nie może w żadnym razie, czy źródłem jej nierozumienie sytuacji przez nasze władze krajowe, czy też nadmierna władz centralnych przed groźbami ukraińskiej anarchii obawa.

Nie prosimy rządu centralnego o obronę dla naszego społeczeństwa przed tą anarchią. Ale mamy prawo żądać odeń, aby nie paktował z nią naszym kosztem i kosztem porządku społecznego, aby spełnił zasadniczy swój obowiązek pieczy o ściśle wypełnienie ustaw, do którego powinien się poczuwać wobec naszego tu narodu w równej mierze, jak wobec obywateli innych krajów koronnych, jeśli nie chce, aby mimowoli do umysłów naszych zakradło się pytanie: czy jednak nie jest tej tolerancji źródłem zła wola.

Na modłę tatarską.

Wiedeń, 16 kwietnia.

(A) Przebieg zgromadzenia ukraińców w Wiedniu — według ogłoszonej przez nich relacyi w dzienniku „Zeit“ — już nie zostawia najmniejszych złudzeń, czem jest morderstwo, spełnione przez Siczynskiego. Nie był to odruch fanatyzmu, był to natomiast krok polityczny, dobrze z góry obliczony i mający na oku wyraźny cel polityczny.

Poseł Wassilko, wiceprezes klubu ukraińskiego, mimowoli sam przyznał, że Siczynskiemu chodziło o to samo, do czego dążyli i dążą posłowie ukraińscy: o powalenie całego systemu politycznego przez zabicie Potockiego.

„Klub ruski — mówił poseł Wassilko — życzył sobie zmiany na stanowisku kierowniczem naczelnem administracyi galicyjskiej... Tenże sam cel także miał na oku zamach z d. 12 b. m.“

Panowała cisza. W martwym milczeniu odpoczywała asfaltowa równia bruku. Biegły po niej w dal spojrzenia, wypatrując, kiedy wreszcie ukaże się i zatętni goniec i zwiastun wydarzenia, rycerz dnia, którego w niepokoju wyczekiwały bezczynne tłumy. W jakiejś chwili uwagę spacerujących zwrócił chłopak, pędzący środkiem ulicy. Podrzucał do góry i łapał i znowu podrzucał butelkę... Zapadał przedwczesny zmrok pochmurnego wieczora, nudne i słotne były niebiosa.

Obroński ze wstrętem torował sobie drogę, pogardliwie roztrzącał, gniewnie odpychał motloch, a w kieszeni mocno ścisnął rewolwer. Przygotowany był w każdej chwili na wszystko. W domu miał całą kolekcję wyroków śmierci oraz listów z pogroźkami rozmaitego rodzaju, którymi zasypywano go od roku, od czasu, gdy, rozszluszczony bezmyślnym strajkiem, pozamykał wszystkie swoje fabryki. Pocucie niebezpieczeństwa dawało mu jak zwykłe energii. Zuchwałe zaglądał w twarz, starając się w mroku rozpoznać i zmierzyć nieustraszonem spojrzeniem wroga, który czyha na jego życie, tchórza, który strzeli z tyłu, z zasadzki, podle, który niezawodnie chybi... (zadrży niewprawną chamską ręką) i zwałniał kroku.

Szedł w przeciwnym niż tłum kierunku, więc coraz to zanurzał się w ciżbie, a wówczas wydawało mu się, że otoczony jest przez zbirów, że to jest moment stanowczy, że pochwyta go wnet, obezwładnia, udusza... Potem z ulgą wydostawał się na puste miejsce. Gdyby to było możliwe, dosiadłby konia i runąłby z koniem na chodnik i przejechałby się po gawiedzi... Jedno mgnienie zabawał się myślą o takim miażdżącym cwale, o przerażeniu gapiów... Nosił w sercu pogardę do próżniaczek, wolnościowców, rewolucyjnej hołoty, włóczących się ulicami w tem jakimś oczekiwaniu, z bezmyślną na-

dzieją, z podłym strachem na dnie małych dusz; do nikczemnej hołoty, której przed tygodniem jeszcze nie było, która zniknęła na pierwszy odgłos strzału, która, nie uczyniwszy nic, chępliwym wraskiem napęlała miasto; do niewolników, do gawiedzi ulicznej, która służalczo korzy się przed siłą, przed tym, który krzyczy najgłośniejszy; do ciurów, sunących ławą za rewolucją; do motłochu bezimiennego. — do tych, których jest o wiele za wiele... A nienawidził ukrytych kierowników, niewidzialnych sprawców, podziemnych pracowników, którzy oddawna przygotowywali, z niezmordowaną zaciekłością podkopywali się, przebiegali przez długie lata snuli przędzę swojej roboty...

Z tymi chciałby się spotkać, i zmierzyć i stanąć do walki... Ta chwila była może blizką. Od szeregu dni śledził, badał, szukał tajemnych ściegów, sekretnych przejść, po nici dochodził do kłębka, aż natrafił na główną sprężynę, odkrył gnazdło spisku... I postanowił działać... Niecierpliwie drżały mu ręce, żądne czynu... Z zakamarków duszy wypłynęły okrutne, krwiożercze instynkty... okrutnem zadowoleniem przejmowało go złudzenie władzy, złudzenie, iż trzyma w garści losy nieprzyjaciela...

Zatrzymał się w bramie pałacu, w którym mieszkał, ostatniem wgardliwym spojrzeniem przebiegł po nikczemnym tłumie. Rad był w duchu, że skończyła się podniecająca a nużąca przechadzka. Sam otworzył sobie bramę. W ogromnych salonach lokaje zapalili już światła i czynili przygotowania przed wielkim zebraniem, które miało odbyć się tego jeszcze wieczoru. Cały zastęp posługaczy zdejmował niemające ceny gobeliny, które okryte były ścianą, wynosił wielkiej wartości obrazy, zasłaniał przesłizane posągi.

(C. d. n.)

— Pan bywa tu często? — na ulicy spytał Obroński.

— Nie byłem od roku...

— Ale księżniczka wpadła panu w oko? hoża dziewczyna mimo brzydkich rysów — najubożniej mówił Obroński.

Paweł zmieszał się i doznał uczucia, którego się doświadcza, gdy niespodzianie w oknie ukaże się głowa i ktoś zagląda do mieszkania. Mruknął coś niewyraźnego w odpowiedzi. Obrońskiemu zaś przemknęła wówczas myśl, żeby w tajemniczość Pawła w swoje zamiary i wyznać wszystko z prostotą, ułatwić i jemu i sobie, wahał się chwilę, — i zamilkł. Na rogu pożegnał Pawła, który udał się do Kamienieckich i, zwolniwszy kroku, ruszył do domu. Widok ulicy był niezwykle. Tłum sunął wolno, zbity w gromady, jak gdyby podzielony na grupy i w jedną tylko stronę. Co jakiś czas tworzyły się na chodniku przerwy, znaczne odstępy, długie przestrzenie pustki, i mogło się zdawać, że jakaś niewytłumaczona obawa tłoczy ludzi w kupy. Pojedynczych śpieszących celowo przed siebie, codziennych przechodniów nie było.

A dalej mówił poseł Wassilko:

„Sprawca zamachu niedzielnego chciał ponieść dla narodu ofiarę — naraził życie własne, aby doprowadzić do tego, do czego dąży cały naród i rzecz prosta, jego ustawowi przedstawiciele: do zmiany systemu w Galicyi”.

Słowem, Syczyński pragnął zamordowaniem hr. Potockiego zrealizować najbliższe plany posłów ukraińskich: administrację Galicyi powierzyć urzędnikom niemieckim.

I jeszcze jedno cenne wyznanie zrobił tym razem tak nieostrożny, choć zazwyczaj przebiegły poseł Wassilko: Namiestnik hr. Potocki musiał zapłacić krwią własną za to, że lud ruski powierzył więcej mandatów kandydatom staroruskim, niż ukraińskim.

„Niestety — pisał poseł Wassilko po niemiecku — po dotychczasowym systemie galicyjskim została jeszcze jedna spuścizna: posłowie, zowiący się Rusinami, lecz wypierający się naszego języka (przypominamy, że poseł Wassilko przemawiał po niemiecku. Przyp. aut.), naszej kultury. Ci posłowie mogliby posłużyć naszym wrogom, jako punkt oparcia do odrzucenia naszych zadań kulturalnych”.

Nie można było wyraźniej określić politycznego związku, jaki zachodzi między działalnością posłów ukraińskich i Syczyńskim, niż to uczynił zazwyczaj tak przezorny poseł Mikołaj Wassilko.

Klub ukraiński zażądał dnia 9 kwietnia usunięcia hr. Potockiego z namiestnictwa. Dostał odpowiedź, wyraźnie wyglądającą na odmowę. W trzy dni potem ukraińcy bez pomocy barona Becka pozbyli się na tatarską modłę hr. Potockiego.

Teraz wymagają od rządu, aby zamianował namiestnikiem kandydata, oddanego ukraińcom. A jeżeli rząd odmówi? Wówczas, jak zapowiedział jeden z uczestników owego wiecu, klub ukraiński wyciągnie możliwe najpoważniejsze następstwa. Te następstwa — oświadczył mówca — nie będą się niczem różniły od tych kroków, których już teraz żąda cały lud ukraiński w swem beznamiętnym rozgoryczeniu.

Czyli innymi słowy, posłowie ukraińscy sami się wezmą do rewolwerów i będą strzelali do ministrów i do posłów polskich niby do wróbli.

Mamy za dobre wyobrażenie o odwadze barona Becka i jego kolegów w gabinecie, aby się ulekli groźb śmierci, wypowiedzianych teraz pod ich adresem. Jesteśmy też przekonani, że prezes gabinetu ma zbyt dużo poczucia sprawiedliwości, aby choć w jednej tysięcznej części spełnił rachuby polityczne ukraińców, oparte na zamordowaniu hr. Potockiego. Zakazuje tego sprawiedliwość, zakazuje też rozum stanu. Kto choć odrobinkę kapitułuje wobec teroru, ten terroryzmowi dodaje tylko zachęty.

Dzisiaj w południe zbiera się prezydium Koła polskiego wraz z komisją parlamentarną.

Rzecz jasna, że nie możemy wiedzieć, jakie zapadną uchwały. Ale prawdopodobnie, między innymi przywódcy polityczni polscy postawią baronowi Beckowi jako żądania „sine qua non” następujące postulaty:

1. aby nominację nowego namiestnika ogłoszono jeszcze przed zebraniem się Rady Państwa;
2. aby nowy namiestnik wyszedł z grona stronnictw, reprezentowanych w Koie polskiem, to znaczy, aby politycznie należał do jednego ze stronnictw, mających swych przedstawicieli w Kole polskiem.

Wówczas pokaże się, że polityka, prowadzona na tatarską modłę, nie prowadzi do celu.

Sprawa przyszłego namiestnika.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni dał do zrozumienia we Wiedniu, że stanowczo nie życzy sobie należeć do listy ewentualnych kandydatów na stanowisko namiestnika galicyjskiego. Ażeby jeszcze bardziej ten opór Stanisława hr. Badeniego zaznaczyć na zewnątrz, nominacja jego ponowna na marszałka krajowego będzie ogłoszoną zaraz po świętach Wielkanocnych wbrew zwyczajowi dotychczasowemu, że nominacja marszałka po wyborach pojawiała się równocześnie z patentem o zwołaniu pierwszej sesji sejmowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu prezydium Koła polskiego, wraz z członkami komisji parlamentarnej Koła po odbyciu konferencji z ministrami Abrahamowiczem i Korytowskim, odbyło naradę z prezesem gabinetu bar. Beckiem w sprawie obsadzenia stanowiska namiestnika galicyjskiego. Decyzja wczoraj jeszcze nie zapadła, zapadnie jednak natychmiast po powrocie bar. Becka z urlopu.

Bar. Beck wczoraj wieczorem udał się ponownie na wyspy briońskie.

Tak samo i prezes Koła polskiego, tudzież wice-

prezes dr. Dzieduszycki, opuścili wczoraj wieczorem Wiedeń, udając się na krótki urlop świąteczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” pisze, że liczba możliwych kandydatów na stanowisko namiestnika galicyjskiego nie jest wielka. Gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biliński i minister galicyjski Abrahamowicz nie wchodzi tu w rachubę, gdyż stanowczo nie chcieliby ustąpić z zajmowanych obecnie stanowisk. Opór Stanisława hr. Badeniego przeciwko przyjęciu tego stanowiska jest powszechnie znany, a również i minister skarbu dr. Korytowski, jakkolwiek byłby bardzo poważnym kandydatem, którego rząd sobie życzyłby, nie zechce przyjąć tego stanowiska. Jednym więc z kandydatów, z którym się należy liczyć jako mającym silne szanse zostania namiestnikiem, jest członek Koła polskiego dr. Michał Bobrzyński.

„N. Fr. Presse” pisze dalej, że rząd zastanawia się, czy nie należałoby zamianować namiestnikiem galicyjskim Agenora hr. Gołuchowskiego, byłego ministra spraw zagranicznych. Wprawdzie hr. Gołuchowski do tej pory nie zajmował się administracją polityczną i od długich lat nie przebywał stale w Galicyi, lecz odwiedzał kraj tylko kilka razy na rok, bądź co bądź jednak, jego olbrzymie znaczenie polityczne i rozległe stosunki czynią go bardzo poważnym kandydatem na stanowisko namiestnika Galicyi, gdyby zdecydował się ubiegać o tę godność.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Journal” przynosi dziś artykuł wstępny na temat, jakim powinien być nowy namiestnik Galicyi.

Wprawdzie „N. Wr. Journal” twierdzi, że artykuł ten otrzymała redakcja z poważnego źródła polskiego, wywody przecie tego artykułu, w którym powiedziano, że nawet Stanisław hr. Badeni jest dla Rusinów niemożliwym do przyjęcia namiestnikiem, a nadto twierdzono, że namiestnikiem powinien zostać jedynie tylko urzędnik, który słuchałby ślepo wskazówek rządu centralnego i według tych wskazówek z Wiednia płynących administrował Galicyą w najdrobniejszych szczegółach, dostatecznie wskazując, że ów artykuł został redakcyi „N. Wr. Journalu” świadomie lub nieświadomie podsunięty ze strony antypolskiej, prawdopodobnie z obozu ukraińskiego.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 15 kwietnia.

Ś. p. Stefan Kozłowski. — Osobliwa kara. — Niezadowolenie „czynowników” rządu gubernialnego. — Aresztowanie artysty dramatycznego).

Otrzymałmy dziś w Warszawie wiadomość o zgonie ś. p. Stefana Kozłowskiego, jednego z wybitniejszych ludzi ostatniej doby.

Ś. p. Stefan Kozłowski, właściciel dóbr w ziemie kieleckiej pod Miechowem, został w końcu roku 1904 zesłany do Petersburga za pracę nad uświadomieniem politycznem ludu polskiego. Podczas pobytu swego w Petersburgu on pierwszy począł oświecać i przedstawiać społeczeństwu rosyjskiemu sprawę polską z punktu widzenia naszych interesów narodowych. Był tych interesów reprezentantem i obrońcą. Na tem stanowisku reprezentanta narodu polskiego zdobył sobie wielkie uznanie, jako wytrawny znawca ludu polskiego i spraw naszych szkolnych. On to pierwszy począł torować w stolicy północnej drogi poselstwu naszym, później tam wysyłanym. Brał wybitny udział w sprawie memoriału Władysława hr. Tyszkiewicza. Do zajęcia poważnego stanowiska w publicznej opinii rosyjskiej dopomagały mu rozległa wiedza i poważne zdolności polityczne. Po powrocie z Petersburga ś. p. Stefan Kozłowski osiadł w Lublinie, jako dyrektor tamtejszego syndykatu rolniczego. Zmarły był wielkim przyjacielem ś. p. Chelchowskiego, znanego działacza demokratyczno-narodowego i wybitnego rolnika z Płockiego.

Objawy rozpasania władz moskiewskich, korzystających z osłony stanu wojennego, stają się coraz gwałtowniejsze. Maluczko, a doczekamy się takich ekscesów, jakich dopuszcza się słynny dziś w Rosyi gen. Dumba-sze z Jałty. Charakterystycznym objawem tego rozpasania jest wypadek, jaki spotkał pewną właścicielkę hotelu w Kaliszu. Skazano ją na 500 rb. kary za to, że udzieliła ustnie jakichś informacji po polsku miejscowemu prokuratorowi, który, przechodząc ulicą, wstąpił po nie do hotelu.

Warszawskich „czynowników” rządu gubernialnego rozgniewał (nawet „czynowników”) fakt nominacji nowego doradcy prawnego tego rządu. Doradcami prawnymi wszystkich instytucji rządowych bywają przeważnie prawnicy. Wyrażnego przepisu na to niema, lecz utarł się już ten zwyczaj, wywołany koniecznością. Reformę w tym względzie rozpoczęły tutejsze władze moskiewskie — mianowały one na radcę prawnego tutejszego rządu

gubernialnego niejakiego Szwarcwerka, czy Szwarcwega, syna policyjnego szeregowca, posiadającego cenzus naukowy z ukończenia jednej klasy gimnazjalnej. Nominacja ta nie w smak poszła nawet „czynownikom” moskiewskim, przywykłym do różnego rodzaju przyrządzone przez swych naczelników potraw. Zżymają się więc, że dano im za doradcę prawnego zupełnego nieuka, człowieka bez najmniejszych kwalifikacji na podobne stanowisko nawet w Rosyi, mimo to jednak — obawy niema — rokoszu nie podniosą. — Ba, to konstytucja zrobiła, mówią, bo za czasów niekonstytucyjnych na podobne stanowisko nigdyby wychrzczonego żyda nie wpuszczono!

A więc, bardziej im chodzi, że p. Szwarc (weg, czy werk) jest wychrzconym żydem, niż to, że ukończył jedną klasę!

Dziś, o g. 1-szej po północy policja z urzędnikami ochrony oraz wojskiem wkroczyła do mieszkania artysty dramatycznego p. Bolesława Nowickiego (Bolesławskiego), zrobiła rewizję i p. B. aresztowała. Pan Bolesławski w ostatnich czasach wystawiał z własną trupą głośną sztukę Andrejewa „Życie Człowieka”.

Z. S. BOŃCZA.

Listy z Brazylii.

Byt robotników kolejowych.

(Wycieczka do Jaguaricatu i do St. Roqueza).

Korespondencya specjalna „Słowa Polskiego”.

(Ciąg dalszy.)

Krajobraz tu już jest nieco inny, bardziej podzwrotnikowy, las bardziej urozmaicony, jaskrawszy w barwach. Są to następstwa gorętszego klimatu.

W powrotnej drodze jedziemy już prosto, bez przystanków. Mam czas przyrzec się krajobrazowi, na tej przestrzeni bardziej malowniczym, chociaż ciągle raczej stepowemu. A tereny, przez które przejeżdżamy, należą do „farendurów”, czyli do właścicieli prawnych — ciągle...

Jeszcze jedna prośba i jedno spotkanie.

P. Tomasz Teodorowski (cieśla, zarabia na akord 5 milów dziennie) prosi mnie o odszukanie brata przyrodniego, Mateusza Bułki, który był stolarzem w Przemyśle. Gdyby słowa te przeczytał, ma się zgłosić listownie do brata. Adres Roxo Rodriguez est. de ferro Sao Paulo - Rio Grande. Proszę obecnie spełniać.

Spotkanie — ilustruje położenie naszych półinteligentów. Pewien młody człowiek, przebywający już trzy lata w Paranie, po wielu różnych przejściach postanowił wstąpić na kolej, jako robotnik. P. Cruz Silva poznał odrazu, że ma do czynienia nie z zwykłym robotnikiem, i zaproponował mu miejsce w swojej kancelaryi. Ofertę kandydat musiał odrzucić, bo — po trzech latach pobytu nie umiał po portugalsku. Jest to historia bardzo pospolita wśród tutejszej młodzieży polskiej, która umie narzekać na złe losy, ale nie potrafi zdobyć klucza, który furtkę znośniejszej przyszłości otwiera. Ten zresztą, o którym mówię, w tej chwili może być uważany za wyjątek, jest bowiem ze swej pozycji robotnika zadowolony.

Wracamy do Jaguariahyy po późny obiad. Potem muzyka, jak wczoraj. A następnego ranka we czwartek, o szóstej rano wyjeżdżam z powrotem do Ponta Grazy. Pociąg wlecze się, bo towarzysz mój, p. Błęcki odbiera drzewo; przystajemy przy każdym sągu, poczem odbywa się mierzenie. Stajemy na miejscu po trzeciej popołudniu.

Korzystam z czasu, aby od wyższych urzędników zasięgnąć wyjaśnień, co do wydalania robotników i cofania obstalunków.

— Wydział eksploatacyjny — brzmi odpowiedź — przekraczał stale w ciągu ostatnich lat swój budżet wydatków. Aż nareszcie kategorycznie zażądano od niego oszczędności. Więc trzeba było usunąć pewną część personalu...

— Dlaczego to dotknęło przeważnie Polaków?

— Poczęści dlatego, że było i jest ich wogóle bardzo dużo, a poczęści dlatego, że nie mieli stałych kontraktów. Ale względy narodowościowe nie grają u nas żadnej roli, tylko gatunek robotnika. A Polacy cieszą się opinią robotników doskonałych...

— A dlaczego cofnięto obstalanki podkładów?

— Także ze względów oszczędnościowych. Zamierzaliśmy sprowadzić lokomotywy cięższe do dłuższych pociągów towarowych, do zamierzonych później kursów. Ażeby je puścić, trzeba było zwiększyć ilość podkładów pod szynę z 13 na 16. Teraz, kiedy musimy się wyrzec nowych lokomotyw, podkłady dodatkowe nie są nam potrzebne.

Grobowce i pomniki

Na święta!

WINA 1 litr stołowego 45 ct., Meilberger znakomity 60 ct., Klosterneuburg 70 ct., Greckie i hiszpańskie 1 zł. 60 ct., Likieri, Romy i Koniaki.

WÓDKI hr. Potockiego po 80 ct., Frenkla z Białej 70 ct., Jarzębiak i Jarzębinka 1-20 zł., Gdańskie 1-20 zł. — Miód ala Malaga — Ocieł — Oliwa — Musztarda kremna

oraz wszelkie roboty kamieniarskie z granitów, marmurów lub ciosów krajowych tak w miejscu jak i na prowincyi poleca

Ludwik Tyrowicz rzeźbiarz i koncesjonowany kamieniarz

4144 we Lwowie, Piekarska 95.

Z. Procelli

Lwów, Chorążczyzna 12.

Znane ze znakomości.

Cukierki Kuglera w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz.

są do nabycia u wyłącznego zastępcy

LEONA PROSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor. gea (dom JWP. Brunickiego). Jedynie i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek na święta. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

— Więc środki te w niczem nie dotyczą dalszej budowy linii?

— Raczej przeciwnie. Zrealizowane oszczędności pozwolą nam z tem większą intensywnością pracować na nowej linii. Zobaczysz pan, jak gorączkowo idzie praca na południu. Tysiąc pięćset robotników...

— Więc jedziemy jutro?

— Tak, i to całą gromadą, i to pociągiem radosnym, pociągiem płatniczym. Wziemiemy z sobą pół miliona...

— No, to powiem panu, że u nas, w Królestwie, nie pojechałbym z panami...

Mój interlokutor roześmiał się:

— A Indyjanie w puszczy?

— Dalecy są od perfekcji naszych bandytów...

Co pan chce, cywilizacya...

I na tem rozstaliśmy się — do jutra.

Tego samego wieczora grono Polaków z Ponta Grossy urządziło dla mnie małe przyjęcie. Miałem spędzić parę godzin w towarzystwie kilkunastu rzemieślników tutejszych, ludzi rozsądnych i trzeźwych, bez żadnego zaciętrzewienia, a o takich tu trudno. O kolonii polskiej w tem mieście będę jeszcze pisał, tu ograniczę się tylko na wymienieniu dwóch nowych znajomych, p. Żulawskiego, brata znanego poety, który ma tu sklep, t. z. wendę i p. Piekarskiego, także kupca, urodzonego już tutaj, który uderzył mnie wielką żywością swoich uczuć polskich.

W piątek znowu o nieszczęsnej szóstej godzinie zebrała nas się na dworcu istotnie spora gromadka. Wśród p. Martine, naczelnik inżynier budowy (Brazylijczyk), p. Hilling, dyrektor eksploatacji (Niemiec), p. Harold Fligare, sekretarz zarządu (Szwed), p. Baroni, płatnik (Szwajcar), kasyer Brazylijczyk i jeszcze jeden urzędnik Niemiec, oraz dwaj Polacy, p. Błęcki i ja. Ponieważ w drodze ma się do nas przyłączyć jeszcze paru Amerykanów, więc ochrzciłem naszą wyprawę mianem komisji międzynarodowej inspekcyjno-płatniczej, które też się przyjęło. Możecie sobie wyobrazić różnorodność tego towarzystwa; przeważały jednak języki francuski i niemiecki — ze względu na mnie.

Do Parto da Uniao da Victoria (262 km., jechałszy 14 godzin) linia jest już oddana na użytek publiczny. Ze już tedy jechałem, że krajobraz jest dosyć nudny, pograżyłem się całkowicie w studyowanie list płacy, pozostawionych zupełnie do mojej dyspozycji. Oto rezultaty tej pracy:

Na linii, już eksploatowanej, pracują sami robotnicy stali, w charakterze naszych drożników; jest wśród nich wielu Polaków. Był majstrów kolejowych już znanie. Prócz tego linia podzielona jest na małe dystanse, gdzie pracuje jeden przodownik (fejtor 4—5 mil. dz.) i pięciu robotników, biorących po 2, 5, 2, 6, 2, 7 mil. dz. Ale ci zatrudnieni są przez wszystkie dni miesiąca; za godziny pracy po 5-iej wiecz. biorą półtora raza więcej; za pół dnia pracy w niedziele i święta mają liczony cały dzień; słowem — w listach płacy za stycheń nieraz spotkałem 33 i 35 dni roboczych. Jeżeli do tego dodamy porządne domki z gruntem, łatwość komunikacji, a więc możność kupowania sobie produktów bezpośrednio w Ponta Grazzie, co zmniejsza koszty utrzymania, kasę chorych (robotnikom strącają 2 milr. miesięcznie, urzędnikom półtora proc. pensyi, koleji nic nie dokłada), szpital w Ponta Grazzie i stałą pomoc lekarską — to musimy uznać, że mimo niższej płacy był ich jest o wiele lepszy, niż robotników, zatrudnionych przy budowie. To też tu spotykam żywość zupełnie zadowolony ze swego losu.

Pociąg idzie prędko. Ale zatrzymuje się przy każdej budce. Kuryer wywołuje z listy, przekreślając nie miłosiernie i zabawnie nazwiska polskie i rusińskie. Płatnik wręcza każdemu przygotowaną z góry, zapieczetowaną kopertę z wypisanym rachunkiem i pieniędzmi; tych kopert na ławkach, na podłodze wałają się całe stosy. Ja wysiadam na chwilę i gawędzę z naszymi ludźmi.

Aż wreszcie zaczyna mnie to wszystko nużyć i męczyć. Więc zmieniam zajęcie i zaczynam wypytywać się dyrektora p. Hellinga o organizację sklepów kolejowych.

— Sklepy kolejowe — mówi — istnieją tylko przy budowie, nie na części eksploatowanej już. Nie słusznie więc powierzone nadzór nad nimi mnie. Ale — trudno; widocznie mam zamało roboty...

— Czy koleje zarabia co na sklepach?

— Nie, ale nie chce też nic tracić. Więc podstawił cenę za produkty w Ponta Grazzie, do których się dolicza koszty administracji, frachty, przewóz na mułach, amortyzacja budynków i t. d. Ceny, w ten sposób obliczone, wrastają w miarę oddalania się od Ponta Grazy, ale, jak pan się przekona, wrastają równolegle i zarobki.

— Ile jest tych sklepów?

— Hurtowne obecnie są trzy; jeden na północy już pan widział. Dwa na południu, w Sao Joao i w St. Roques; o dwadzieścia kilometrów dalej budujemy jeszcze jeden, razem z barakami... Tam właśnie przyjdą wasi ludzie.

— To panowie wiecie coś o tem?

— A jakże, spodziewamy się siedmiuset ludzi w marcu; pojadą na najdalszy punkt linii...

— Nasze pisma piszą o dwóch tysiącach, które hr. Le Hon miał zaangażować...

— To może następne partye; my dotąd wiemy o siedmiuset. Ale niech pan będzie spokojny; wystarczy pracy i dla kilku tysięcy.

— Wracając do sklepów, wspominał pan dyrektor tylko o hurtownych...

— Prócz nich są detaliczne, co dziesięć kilometrów. We wszystkich dostanie wasz robotnik wszystkiego — na książkę. Innym — nie robotnikom sklepom naszym sprzedawać nie wolno. My zaś nie pozwalamy na linii zakładać sklepów prywatnych...

— Dlaczego? Aby mieć monopol?

— Nie... O to nam nie chodzi, bo, jak mówiłem, nic nie zarabiamy i ze sklepami mamy tylko ambaras. Ale obawiamy się szeregów pijaństwa. Dziś, gdy który z robotników pije, mamy środek, na to: ograniczamy mu sprzedaż wódki. Gdyby były sklepy prywatne...

— Więc macie i trunki gorące?

— Tak, ale tylko sprzedaż butelkową, do domów. Na miejscu pić nie wolno...

Ktoś uprzedniego dyrektora odwołał, zresztą przedmiot rozmowy był już wyczerpany; wszak następne sklepy zobaczę. Tak, na różnych rozmowach, z towarzyszami podróży, z robotnikami zeszedł ten cały, męczący dzień upalny. Aż późnym wieczorem znaleźliśmy się w Porto Uniao w doskonałym hotelu polskim, Bilskego, odznaczającym się czystością i kuchnią, niezwykle, jak na tutejsze stosunki, urozmaiconą.

Po obiedzie — partya szachów. Dyrektor Helling słynie w Ponta Grazzie za niezwykłego. Ku niesłychanemu zdumieniu, osłupieniu widzów — dostał mata. „Sic transit gloria...” szachowa Ponta Grazy w zeteknięciu ze starą cywilizacją europejską.

Przy herbacie zapaliliśmy doskonale cygara brazylijskie, wyciągnęliśmy się gdzie kto mógł, na fotelach bujających, na kilku krzesłach, czasem ktoś zadął nogi na stół (jesteśmy wszak w kompanii amerykańskiej) i rozpoczęły się opowiadania.

Jutro jedziemy do puszczy, gdzie pracują Indyjanie. O czemże mówić, jak nie o Indyanach? Skierowałem na ten przedmiot rozmowę, wspominając o wypadku zabicia trzech robotników i o wynikłej stąd panice.

— Panika była nieuzasadniona — mówi dyr. Helling. Było to przed trzema miesiącami. O kilka kilometrów za St. Roques nie mieliśmy wówczas jeszcze drogi tylko ścieżkę („picade”) wśród gąszczy wyciętą. Pewnego wieczora wracał tamtędy z roboty młody robotnik, Niemiec. Znalaziono jego trupa, zupełnie nagiego, z rewolwerem u pasa. Botokudzi bowiem okropnie boją się i nie znają użytku broni palnej...

— A tamtych dwóch, Polaków...

— Zabili na drugi dzień rano. Szli oni na przedzie całej partyi robotników. Narobiło alarmu — nie zdążyli go obrabować. Potem znaleziono ślady zasadzki, z której długo musieli mordercy czatować.

— Ale dlaczegoż tych wybrali?

— Tak sobie. Ja przypisuję zabójstwa wyłącznie żywiołowej nienawiści do białych, rozumiałej zresztą, wobec tego, że ci ich teraz bardziej rugują z puszczy. O pewnej porze roku Botokudzi schodzą ze swoich gór na rybołówstwo w dole rzeki Igowassu. Teraz poraz pierwszy w puszczy odwiecznej znaleźli ślady pracy białych. To ich doprowadziło do wściekłości.

— I nic za to? Żadnej zemsty?

— Tym razem nie — odpowiada inżynier. Tylko panika. Ale bywa inaczej. Zwłaszcza na koloniach. Tam są specjaliści „bugreiros”, niby myśliwi na Indyan. Każdy z nich stracił kogoś z najbliższych w walce z Bugrami i poprzysiął zemstę. Kiedy zajdzie jakiś wybitniejszy wypadek, łączą się i urządzają wyprawę. Są wtedy bez litości. Jeżeli dotrą do wioski ofiarą broni i płomieni pada wszystko, co żyje, kobiety dzieci... nie znają miary w okrucieństwie...

— Czy taką wioskę trudno znaleźć?

— Naturalnie, bo Indyanin doskonale zaciera swoje ślady i dążąc do siebie straszenie kołuje. Przytem las dziewiczy, to jego żywioł. Jak zwierzę przesuwają się między krzami i gąstwą lianów, ścieżki nie potrzebuje. Tymczasem biali...

— I nie można ich w żaden sposób ucywilizować?

— Botokudów nie. Są tak dzicy, że nie znają nawet użytku konia. Żelazne ostrza do swoich strzał robią ze zrabowanego przy wyprawach żelaza, które ma u nich z tego względu cenę olbrzymią. Obrabiają je pierwotnymi narzędziami, siekierkami kamiennymi... Jak opowiadają „bugrejzy”, jest to lud atletów. Ale są tchórzliwi, napadają tylko z zasadzek...

Zapadło chwilowe milczenie.

— Cóż, boi się pan jutrzejszej wyprawy do puszczy? — zagadnął mnie z uśmiechem jeden z obecnych.

Wzruszyłem ramionami pogardliwie.

— Kto spędził ostatnie dwa lata w Warszawie

i był w Łodzi — odpartem — ten się takich drobiazgów nie zleknie. Trzy ofiary w ciągu trzech miesięcy! Wasi Botokudzi potrzebują ucywilizowania przez naszych bandytów...

Na tej uwadze zamknęliśmy zebranie, bo pora była już późna, a nazajutrz trzeba było wstać znowu o piątej.

Była to już sobota, szósty dzień wycieczki.

Toż samo towarzystwo; przybył nam tylko m. Fréy, naczelnik budowy linii południowej, Amerykanin.

Prawie odrazu za Porto Uniao wkraczamy w dzikie bory. Tor kolei pnie się mocno pod górę; widoki są istotnie prześliczne na szumiące strumienie, na nieprzejrzaną obszarę lasów. Tu nareszcie trafiam na wielkie przestrzenie gruntów, należących do kompanii. Tu i na północy, pod Itarare będzie kiedyś kolonizowała, kiedyś...

Takie same przystanki, jak wczoraj, ale przy większych partyach robotników, dochodzących do stu osób; w każdej partyi przeważają Rusini i Polacy, zawsze koloniści. Przeciętne płace istotnie wrastają powoli, w miarę oddalania się, od 3, 6, 3, 7 i 3, 8 milr. dziennie; i liczba dni roboczych w styczniu była tutaj wyższą i dochodziła do 22 i 23. Natomiast ku memu wielkiemu zdziwieniu przekonywałem się, że wydają mniej na utrzymanie, niż na północy, mianowicie 1 mil. do 1, 3 dziennie i przeciętnie odbierają po 40—50 milr. gotówki. Może to z powodu względnej bliskości Porto Uniao, gdzie kupują sobie część produktów, a może po prostu są bardziej oszczędni, ażeby więcej pieniędzy przynieść ze sobą do domu? Mniej też słychać tu skarg; więcej wyteżenia, namietności w kierunku zdobycia grosza.

O barakach i sklepach na linii południowej nie mogę powiedzieć nic ponadto co już mówiłem wyżej.

Szyny położone są na przestrzeni 56 km., czyli 5 km. za Sao Joao. Stąd do St. Roques mamy się dostać konno lub piechotą. Inżynierowie, w zamiarze dokonania inspekcji linii, idą piechotą; ja się do nich przyłączam, celem rozmawiania z robotnikami po drodze.

Roboty ziemne dosyć posunięte, ale tu niepołączonych nasypy, tam niedokończonych przekopy, słowem droga niewygodna, ciągle pięcie się po górach. Tor biegnie tu przez przestrzeń falistą, prawie zupełnie lasów pozbawioną.

Jesteśmy tu w królestwie przedsiębiorców. Taki przedsiębiorca podejmuje się dokonać robót na większej przestrzeni, a sam z kolei oddaje robotę t. zw. akordnikom, którzy znowu formują sobie grupy, z kilku zazwyczaj robotników złożone. Wśród tych akordników nie brak Polaków, co zresztą niczego nie dowodzi, bo swój swego potrafi obdrzeć równie dobrze, jak obcego.

Na wypadki nadużyć jednakże nie natrafiam. Wszyscy robotnicy Polacy lub Rusini, których po drodze spotykam i wypytyuję, są zadowoleni, jakkolwiek wszyscy mówią, że uważać i pilnować się trzeba. Za najniższy zarobek przy robotach akordowych uważać trzeba 4 milr. dziennie, za przeciętny 5 i nawet 6, przy rozbijaniu kamieni. Ale praca jest bardzo ciężka i utrzymanie drogie; przedsiębiorca prowadzi je także na swój rachunek i strąca 1 \$ 800—2 \$ dziennie; co prawda, chwala sobie, że życie mają dobre; dociągnęli też w styczniu do 24 dni roboczych. Chwalą sobie Amerykanów, a skarżą się na młodych kontrolerów, Brazylijczyków, że w pogoni za gratyfikacjami z powodu taniości robót, oszukują ich czasem, przyjmując n. p. 10 metrów kubicznych robót, a wypisując 8, lub 9. Poza tem innych reklamacyj nie mają.

(Dok. nast.)

WŁ. PRAWDZIC.

Wiadomości zagraniczne.

Zakaz języka francuskiego.

Pomimo zapewnień przedstawicieli rządu niemieckiego, że zakaz językowy nie będzie stosowany w Alzacy i Lotaryngii, władze niemieckie w Alzacy najpierw skorzystały z niego, aby bezprawnie, wbrew wyraźnym przepisom ustawy, zabronić używania języka francuskiego nawet już nie na zebraniach publicznych, ale w zakładach państwowych.

Stało się to w Metz. Tamtejszy zarządca urzędu prowiantowego wojskowego po zatwierdzeniu nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, zgromadził zatrudnionych w magazynach robotników odczytał im tekst ustawy językowej i oświadczył im, że odtąd robotnikom nie wolno rozmawiać po francusku. Zakaz ten wywołał wielkie wzburzenie w kołach robotniczych francuskich. Pisma domagają się jego cofnięcia powołując się na to, że jest on bezprawny.

Francuzi, których część w zaufaniu do uczciwości władz niemieckich, głosowała za zakazem językowym przekonywują się po niewczasie, że zaufanie ich nie

1908! Nasiona

gospodarcze, warzywne i kwiatowe (podlegające kontroli Krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie)

w wielkiej ilości z własnej hodowli i z najlepszych francuskich źródeł oraz sadzonki sezonowe warzyw i kwiatów polecają

F. W. Starcka Synowie, Lwów Adres telegraficzny: Starck, Lwów. Szanownych Odbiorców naszych i P. T. Publiczność zapraszamy do zwiedzania naszych nasionników roślin sezonowych. 1931

1908!

Fabryka wędlin i wyrobów masarskich

Adolfa Teliczka

we Lwowie

Akademicka 14

Qdszczególniony najwyższemu odznaczeniu na wystawie w Paryżu i na wystawie higienicznej we Lwowie, poleca na święta szynki, kielbasy krajowe i siekane, podwójne, ozory, rolady z prosiącej i zwykle po nader niskiej cenie. — Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. Telefon do fabryki nr. 967 do sklepu nr. 951.

było uzasadnione. Niższe władze niemieckie wyzyskują uznanie języka niemieckiego jako urzędowy, aby wprowadzić go przymusowo w używanie, nawet w stosunkach nieurzędowych, w zakładach podlegających władzy państwowej. W dzielnicach polskich zakaz używania języka polskiego przez robotników, obowiązuje prawem kaduka już od dawna. Teraz nadchodzi kolej na Francuzów. Centrowcy słusznie zwracali im uwagę, że jest to nie tylko nieetyczne ale i niemądre podpałać dom sąsiada, aby ocalić swój własny od pożaru. Wcześniej, niż ktokolwiek przypuszczał, ich dom własny od pożaru podsycał w ziemiach polskich, zajął się płomieniem.

Proces o wywłaszczenie w Alzacji.

Sąd w Metz skazał proboszcza katolickiego Mansuy'a z Ars na 14 dni fortocy za jego wystąpienie przeciw ustawie o wywłaszczeniu. W dzień urodzin cesarskich ks. Mansuy wygłosił kazanie, w którym między innymi powiedział: „Urodziny cesarskie mają być dniem radości. Ale my katolicy nie mamy powodu radować się, gdy zwrócimy oczy w stronę naszych współwyznawców w Polsce. Pruski sejm przyjął ustawę, w której uchwalono 270 milionów na wywłaszczenie Polaków z ziemi. Jest to coś okropnego. Jak może naród cywilizowany dopuścić się takiego czynu. I my w Lotaryngii, gdzie nas jest 500.000 katolików, a tylko 38.000 protestantów, jesteśmy wszędzie upośledzeni. Protestanci zajmują najlepsze posady w regencyi, w dyrekcjach powiatowych. My katolicy jesteśmy tylko na to, aby płacić podatki, posyłać naszych synów do wojska, ponosić wydatki kwaterek i wyżywić żołnierzy. Dlatego też mają katolicy wszelki powód, modlić się do Boga, aby raczył oświecić cesarza i serce jego pokierować według swej woli.

Wskutek tych uwag zakazano najpierw żołnierzom uczęszczać na nabożeństwa odprawiane przez ks. Mansuya, a następnie wytoczono mu proces. Duchowieństwo katolickie w Lotaryngii i Alzacji podzieliła w zupełności zapatrywania skazanego proboszcza.

„Ks. proboszcz Mansuy jest otwarty, może za nadto otwarty i powiedział tylko to głośno, co wszyscy po cichu myślą“ — oświadczył przesłuchiwany w tej sprawie jako świadek, dziekan oskarżonego, ks. Laurent.

„Oznaki burzy w Rosyi“.

Pod takim tytułem zamieszcza katolicka „Köln. Volksztg.“ obszerny artykuł, w którym wykazuje, że pojętni Rosjanie znaleźli w pruskiej ustawie wywłaszczającej zachętę do stanowczego wystąpienia przeciw żywiołom niemieckim w państwie rosyjskim. Prasa rosyjska podnosi, że w Rosyi jest około 400.000 urzędników Niemców, którzy w czasie wojny zdradziliby niezawodnie swą przybraną Ojczyznę i staliby się szpiegami niemieckimi. Zaznacza dalej, że generałowie Stössel, Fock i Reiss byli Niemcami i zdrajcami. Należy za przykładem rządu pruskiego postarać się zawczasu o to, aby ten żywioł niemiecki w czasie wojny nie mógł stać się niebezpieczny dla Rosyi. Z innej strony, a mianowicie w półurzędowej „Rossii“, poruszono myśl przeprowadzenia kolonizacji w dzielnicach nadbałtyckich i wywłaszczenia baronów niemieckich.

Cała opinia publiczna — píše „Köln. Volksztg.“ — zwraca się przeciw Niemcom i stara się, aby wszelkie środki, zastosowane w Prusach przeciwko Polakom, naśladowano w Rosyi wobec Niemców, z opuszczeniem tylko wszelkich zbyt srogich przepisów, aby świat mógł powiedzieć: „Patrząc, Rosjanie są jednak lepszymi ludźmi“.

Faktem jest, że w czasach ostatnich sprowadzono do prowincyi nadbałtyckich wielką liczbę robotników a także osadników z głębi Rosyi, ale akcja ta zwraca się dotąd przeciw Estom miejscowym a nie przeciw baronom niemieckim.

Echa morderczego zamachu.

Spółka hajdamacko-hakatystyczna. Kierujący organ konserwatystów pruskich — hakatystyczna „Kreuz Ztg.“ zastanawia się z powodu zamordowania hr. Potockiego nad stosunkami galicyjskim i dochodzi do konkluzji, które są dosłownem powtórzeniem pretensyj ukraińskich.

Odkąd ministerstwo niemiecko-liberalne, powiada organ hakatystyczny — oddało w roku 1867 ze względów partyjnych rządy w ręce Polaków, Rusini i Niemcy w Galicyi są pozbawieni niemal wszelkich praw.

Galicya uchodzi w oczach wszystkich Polaków za kolebkę ich przyszłego odrodzenia państwowego.

W istocie rządzą oni tam prawie wszechwładnie wywierają na ustawodawstwo i władzę wpływ swój jedynie w imię swoich narodowych interesów. Po godnym pożałowania zamordowaniu namiestnika należy się obawiać, że będą jeszcze bardziej pozbawiali Rusinów praw i jeszcze bardziej ich uciskali, aniżeli dotychczas.

Należy się jednak spodziewać — dodaje „Kreuz

Ztg.“ — że Wiedeń nareszcie poczuje „się dość na siłach, żeby pociągnąć granice wyłącznemu panowaniu Polaków, oczywiście przedewszystkiem w interesie całego państwa i dynastji, jako takiej. Lojalność bowiem, jaką Polacy okazują w Galicyi i gdzieindziej, jest tylko warunkową, jest lojalnością na wypowiedzenie. Myślą oni bezustannie o odbudowaniu samodzielnego Królestwa.

Organ hakatystyczny radzi więc rządowi wiedeńskiemu, żeby „usiłował połączyć Rusinów ściślej z Austrią i przeprowadził istotne równouprawnienie Rusinów Galicyi z Polakami, n. p. w ten sposób, że należałoby utworzyć osobny obwód, w którymby rządili Rusini, tak jak to zamierzał hr. Stadion“.

Cel tej rady jest jasny: osłabienie Polaków w Galicyi, a tem samem i w Austrii, a w dalszych następstwach wytworzenie nieuniknionego w razie oparcia się rządu na anarchizacyjnych żywiołach ukraińskich zamętu w stosunkach „zaprzyżnionego“ państwa.

Zarówno metody postępowania jak i cele są wspólne „ukraińców“ i ich opiekunom pruskim.

Busk. Towarzystwo kasynowe w Busku wysłało telegram do hr. Potockiej tej treści: Wydział Towarzystwa kasynowego w Busku, wyrażając swoje oburzenie z powodu skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie Andrzeja hr. Potockiego, wyraża gorące współczucie pozostałej rodzinie.

Przemysł. (Kor. wł.) Dżicz hajdamacka. O prawdziwym zdżiczeniu młodzieży „ukraińskiej“ tut. gimnazjum ruskiego, podaje „Echo Przemyskie“ następujący charakterystyczny fakt:

„Przed majestatem śmierci wszystko się korzy, jedynie tylko młodzież ukraińska tego zrozumieć nie chce i nie może. I oto nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe. W poniedziałek w nocy około godziny 12 podchmieleni uczniowie gimnazjum naszego ukraińskiego pozwolili sobie wtenczas, gdy cały naród polski przejęty był smutkiem i współczuciem po spełnieniu ohydnej zbrodni, ku wielkiemu zdziwieniu, na śpiew podły i przejmujący zgrozą: „Nasz Siczynskij naj żyje, a Potocki naj hnyje“. Bezcelnych młokosów przyaresztowała policja w liczbie 6 i zaprowadziła do komisaryatu, reszta odważnych pierzchnęła. I to mają być przyszli obywateli!“ Tyle „Echo“.

Podany prawdziwy ten fakt musimy uzupełnić bliższymi szczegółami: Oto aresztowanych hajdamaków było na ulicy około 25. Chcieli oni poturbować aresztującego ich agenta policyjnego, ale zmieklili przed zagrożeniem użycia broni i drapnęli. Rzeczywiście tylko 6 udało się agentowi zaprowadzić na policyję. Na policyi jeden z aresztowanych przy spisaniu protokołu przez komisarsza Szwarca poczał gwizdać sobie „Kołomyjkę“. Gdy na wezwanie komisarsza nie usłuchał, został odprowadzony do aresztu, gdzie się przesiedział 12 godzin. Reszta wypuszczonych nazajutrz udała się do jednego z tut. adwokatów ruskich „ze skargą“ i a równocześnie prosiła o interwencyę swego profesora. Interwencya „o zatuszowanie sprawy“ pozostała bez skutku.

Policja oddała sprawę odnośnej władzy. Charakterystycznym jest to, że ci młodociani hajdamacy właśnie byli po spowiedzi wielkanocnej.

Tarnów. (Kor. wł.) W Sokole. Na wiadomość o dzikim morderstwie śp. namiestnika Potockiego zwołał prezes Bujnowski nadzwyczajne posiedzenie wydziału polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Tarnowie w d. 13 b. m., na którym zaznaczył, że cały kraj jest pod wrażeniem strasznego mordu dokonanego przez dzikiego hajdamakę ruskiego na namiestnika, dlatego tylko, że był Polakiem.

Sokół tarnowski łączy się z całym społeczeństwem polskiem w wyrażeniu najwyższego oburzenia tego hajdamackiego czynu i żalu z powodu ciężkiej straty, jaką nie tylko rodzina, ale cały kraj poniósł. Sokół tarnowski ma jednak specjalny powód żaloby po ś. p. Andrzeju Potockim, był on bowiem jednym jego z członków założycieli.

Prezes zawiadomił wydział, że wysłał do wdowy telegram z kondolencyą i kazał na gmachu wywiesić chorągiew żałobną. Niewątpliwie odbędzie się w Tarnowie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Andrzeja Potockiego. W nabożeństwie tem weźmie Sokół tarnowski a w szczególności umundurowani druhowie udział in corpore, a gdyby takiego nabożeństwa nie było, Sokół je urządzi.

Na wniosek dr. Wierzbickiego uchwalono przyznaczyć na kwotę 50 kor. do sposobu utrwalenia pamięci ś. p. zamordowanego namiestnika.

Limanowa. Od p. Józefa Becka, sekretarza Rady powiatowej w Limanowie otrzymujemy list następujący: „Szanowny Redaktorze! Myśląc nad różnymi sposobami, w jakie reagować mamy na ataki Rusinów, przyszedłem do przekonania, że jedynym, najodpowiedniejszym jest wzmacnianie ze wszystkich sił naszych — rodaków we wschodniej Galicyi. Przez to wzmocnimy

nowe przedmurze fali barbarzyństwa, jaka podnosi się ze strony Rusinów, a kto wie, może w niedalekiej przyszłości ze strony Rosyan. Niegdyś polska szlachta pierściami swemi zasłoniła Europę przed nawałą tatarską w bitwach pod Zbarażem, Beresteczkiem, Chocimem itd., dziś polska demokracja niech uczyni twierdze niezdo- byte z polskich kolonij, z polskich wsi i miast we wschodniej Galicyi. Usiłowania całego narodu ku podtrzymaniu polskości w tamtych okolicach niech będą odpowiedzią na tyle oszczerstw i tyle pełnych nienawiści zarzutów, czynionych polskości, które w istocie swojej, jest tolerancją, bezinteresownością i idealizmem niedalekim wzniósłości. Najwyższy dowód widzę w tem, że tylu nas nienawidzi!

Jeżeli Pan znajdzie formę, w jakiejby najlepiej usiłowania nasze wyrazić, to ja proszę o przyjęcie 50 koron, które równocześnie przekazem pocztowym na ręce pańskie przesyłam. Może to będzie fundusz obrony kresów, może to najlepiej przeznaczyć Towarzystwu Szkoły Ludowej. Wszystko jedno — byle polskość użyskała na wschodzie silną i celową pomoc.

Ścisłam dłoń pańską

Józef Beck.

Korzystając z upoważnienia, nadesłaną kwotę 50 k. dołączyliśmy do funduszu bursy polskiej im Potockiego. — Red.

Przegląd prasy.

Jak trudnem jest u nas skonsolidowanie opinii publicznej w najelementarniejszych sprawach narodowych, dowodem „Kurier Lwowski“. Pismo to pod wrażeniem tragedyi w pałacu namiestnikowskim zajęło stanowisko, jakie każdy Polak zająć musiał. Wystarczyło jednak zacytowanie tego artykułu w naszym piśmie na dowód jednomyślności opinii publicznej polskiej, aby „Kurier“ nagle zmienił w tej sprawie front i z całą siłą uderzył na... wszechpolaków. Trudno doprawdy uwierzyć, żeby nawet taki fakt, jak śmierć hr. Potockiego z ręki ukraińskiego hajdamaki, posłużył „Kuryerowi“ do obrachunków partyjnych z nami. Może to być tylko miarą nienawiści, jaką to pismo zionie do demokracji narodowej, nienawiści dochodzącej do obłędu i niepoczytalności.

O cóż „Kurier Lwowski“ oskarża demokrację narodową? Ni mniej, ni więcej, tylko o „prowokacyę konsekwentną“. Taki tytuł dał wczorajszemu artykułowi. Treścią jego jest, że głoszeniem teoryi egoizmu narodowego wszechpolacy prowokowali wszystkich wrogów polskiego narodu, a więc Rosyan i Prusaków, a w Galicyi Rusinów i syonistów.

„Ostatnimi wszakże czasy — pociesza się „Kurier“ — zjawiała się reakcja przeciw temu jarmarczemu odgrazaniu się wszystkim, używanemu przez eidecycę naszą. W Królestwie, na Litwie, na kresach zachodnich rozpoczęła się praca otrzeźwiania ogółu, oszołomionego śmigusem frazeologii wszechpolskiej.“

Co to jest owo „otrzeźwienie“ w Królestwie, na Litwie i kresach zachodnich? To usiłowania ugodowców, z których tak dumny jest „Kurier Lwowski“.

Ale „najwięcej ucierpiała od wszechpolaków Galicya“, gdzie

„Rezultatem taktyki jątżenia, taktyki frazesów bezwzględnych i bezsilnych zarazem, jest wzrost syonizmu, a przedewszystkiem wzrost również nie liczącego się z rzeczywistością narodowego radykalizmu ruskiego“.

Mniejsza o to, że jeszcze w Galicyi o „wszechpolakach“ się nie śniło, gdy w Galicyi szalał już ów „radykalizm ruski“, organizujący na wielką skalę strajki rolne i głoszący hasła: „za San z Lachami“ i dosadniejsze, radykalizm, uśmierzany szablami huzarów, więzieniami i t. p.

Czem była owa „fanfaronada szowinistyczna“, głoszona przez „wszechpolaków“? Nawoływaniem do obrony przed zalewającą kraj falą radykalizmu ruskiego, do obrony przed nią przedewszystkiem chłop polski na wschodzie przez uświadamianie go narodowe, podnoszenie jego oświaty, zakładanie czytelni polskich i t. p.; nawoływaniem do obrony instytucyj polskich, jak uniwersytet, który „radykalizm ruski“ zdobywać chciał pałkami i nożami.

Czem było owo „jątżenie“ Rusinów? chyba owo demaskowanie ich roboty przez śledzenie prasy ukraińskiej i przytaczanie jej głosów, siejących nienawiść do wszystkiego co polskie.

Najwstrętniejszem jest jednak oskarżenie „Kuryera Lw.“ sformułowane w zdaniu:

„Dziś wobec zwłok człowieka, przeciw któremu niedawno jeszcze wnosili oskarżenia, panowie wszechpolacy, podobni w tem do hyjen, wołają: zemsty! Dziś znowu się wraca do taktyki podjudzania. Nazywamy to prowokacyą nową i to prowokacyą uczuć złośliwych“.

Kiedy i gdzie na szpaltach naszych pism wołano: zemsty?! Chyba podjudzaniem było przytoczenie głosu

Wł. Adamski Poleca na sezon świeży transport najnowszych
Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj
na obicie mebli, Cretonów, Muslinów, Chodników, TAPET i t. p.
Ceny oryginalne fabryczne. 888 Wzory i cenniki wysłać opłatnie.

Najmodniejsze materiały na suknie i kostiumy damskie poleca w olbrzymim wyborze
magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 1. 12.
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie, na prowincye próbkę franco. 4033

„Kuryera Lw.”, że „potrzeba nam polityki silnej”, że „polska administracja krajowa powinna objąć silną wolę utrzymania polskiego polityczno - państwowego charakteru ziemi”. Niczego więcej nie domagaliśmy się ani dawniej, ani świeżo po dokonaniu morderstwa. A może „podjudzaniem” jest znowu przytaczanie głosów prasy ukraińskiej o dokonanej zbrodni i konstatawanie zachowania się przedstawicieli ukraińskiego obywatela? W takim razie tego samego „podjudzania” dopuszcza się wraz z całą polską prasą i „Kuryer Lw.”, który wszystkie te fakty z równą jak my pilnością rejestruje.

„Kuryer Lw.” jedną znajdzie pociechę, że artykuł jego wczorajszy skwapliwie przedrukują „Dziło”, jako argument, że jednak... Syczyński miał rację.

MAŁY FEJLETON.

Z rozmyślań.

O, ciszo zadumana, jakże pełna treści!
Uświadczać milczeniem tajemną żatobę;
Goisz, lecząc spokojem, krwawych ran boleści,
Milcząc w żalu rozpaczny skamieniały Niobe.
Najchętniej słucham w ciszy mej duszy spowiedzi,
Bo zda się, że na puszczy w rozmyślania dobie,
W przestrzeni bez odgłosów, gdzie nikt nie wysłodzi
Tajemnic trzymających straż w odkrytym grobie.

Jakoś Ty cichy, schronił się, o Chryste,
W puszczy bezludną...
I tam rozsznuwał dumania przeczyste
W noc gwiezdnie cudną...
A kiedyś uczuł moc ducha krzepiącą
W chwili rozstroju,
Puszcza Ci była świątynią płonąca
Światłem pokoju.
I zatopiony w modlitwie żarliwej
Czułeś, że serce
Wzbiera strumieniem ofiarnej krwi żywej
Z życiem w rozterce.

Na Twe przybycie Jeruzalem bramy
Strojono w palmy i rzucano kwiecie;
A pieśń się rwała, jak strumień bez tamy
Z serc weselących, że powracasz przecie,
Że na jeziorze znów usiedziesz w łodzi
I rzucisz w serca ziarno, które wschodzi.
Patrzyłeś smutny w owe tłumy zwarte —
Pojąłeś ludzkość jak jedną rodzinę;
I każde serce było Ci otwarte
I w swoje serce wzięłeś wszystkich winę.
Patrzyłeś w wieki; widziałeś krwi morza,
Miłość bliźniego deptaną przez zbrodnię
Pychę tyranów, niewoli obroza,
I rozgorzałe zawiści pochodnie.

A Twą ofiarą już serce ściśnione
Bolem się teraz przejeżdżał beżmiernie;
Cudne dumania w pustyni prześnione
Dzisiaj Twe skronie ranią niby ciernie —
I zapragnąłeś znów pustyni chłodu
Idąc wśród nocy do ciszy ogrodu.

Serce człowieka zakałało tu w trwodze;
Ramiona mdlały przed krzyżem brzemieniem,
Na straszne razy na Golgoty drodze
Żrenice śmiły się by śmierci cieniem —
Pot w krwawych kroplach oblicze Twe rosił,
Gdyś padł na głazy i modlitwę wznosił.

Jakże samotnym byłeś owej nocy!
Strudzeni, skoro posnęli Twe uczenie
I nikt nie widział chwili Twej niemocy,
Ani jak w głębi migotały włócznie,
Ani jasności, ni skrzydeł anielich,
Ni rąk Twych drżących przyjmujących kielich.

Ach, w każdej chwili, gdy serce w niemocy
Wybuchła skargą przed wolą ofiary,
Ukaż się cichy w tej Ogrojca nocy
Z męki kielichem;
I ucisz serce Twojem sercem cichem,
Kornem bez miary.
Wszak cichy byłeś, choć biały jak chusta,
Gdy Judaszowi podawałeś usta.

JAN OKSZA.

MIGAWKI.

ROZTARGNIONY PIES.

W sądzie powiatowym sekcji III stawała onegdaj pani R. jako oskarżona o obrazę czci. Stroną skarżącą była p. Marya S., wdowa po jakimś kontrolorze nieznanego bliżej urzędu.

Sprawa bardzo poważna miała następujący smutny przebieg.

Pani R. ma psa, małego pincza, który, jak zresztą każde stworzenie pod słońcem, oprócz wielu cnót ma swoje niezaprzeczane wady. Nazywa się ten mały faworyt Dzik, choć wcale na dzika nie wygląda i płata czasem sąsiadom figle, wyprowadzając ich z równowagi sąsiedzkiej zgody.

I tak zdarzyło się, że mały Dzik wybrał się pewnego razu na spacer, a w powrocie zamiast udać się prosto na drugie piętro do swojej pani, zatrzymał się na pierwszym piętrze przed drzwiami pani Maryi S. i z widocznym zamiarem wyrządzenia jej niewymownej przykrości popłynął jakiś nietakt.

Zauważyła to wracająca właśnie z miasta pani Marya S., załamała ręce i narobiła tyle krzyku, że zbiegły się wszystkie służące z kamienicy na miejsce czynu i zaczęły głośno omawiać zajście.

Najwięcej oburzona była sama pani Marya S., która bezzwłocznie wysłała swoją służbę do właścicielki zbrodniczego psa pani R. z żądaniem satysfakcji. Pani R. dowiedziawszy się o wypadku złapała małego Dzika za ucho, aby go zawlec na miejsce popełnienia czynu i wymierzyć mu tam dawno przyrzeczoną karę. Ale Dzik, którego napadły jakieś straszne przeczucia, stawiał możliwy opór, położył się i skomlił, aby przebiegać surową kielbasodawczynię. Im więcej zbliżał się, wleczony po schodach Dzik do miejsca czynu, tem czarniejsze były jego przeczucia, tem jaśniej stawał mu przed oczami los, jaki go czeka, więc choć jeszcze nie otrzymał ani jednego uderzenia, skowyczał, jakby mu głowę urwano.

Na pierwszym piętrze była już zebrana komisja, której przewodniczyła pani Marya S., gdy w sam środek szanownego zgromadzenia wpadła zdenerwowana pani R. z Dzikim skurczonym i drżącym. Egzekucję rozpoczęła pani R. przemówieniem do Dzika, w którym przypomniała mu cały szereg podobnych czynów haniebnych i upomniała, aby w przyszłości zachowywał się godnie.

Następnie otrzymał Dzik kilka uderzeń trzcinką, co było podobno dla niego miłym rozczarowaniem, bo był mniej, niż zwykle. Znać było po nim, że zapamiętał się na całą aferę o wiele gorzej i spodziewał się wyższego wymiaru sprawiedliwości.

Tego samego zdania była pani Marya S., która objawiła zdanie, że stosowniejszą karą dla tak niesforne go bydła byłoby wyrwanie przynajmniej jednej nóżki lub oderwanie ogona, gdyż tak łagodna kara psuje tylko wychowanie. Tego już było za wiele zdenerwowanej pani R. i odezwała się głośno:

— Niech pani raczej zważa na swoje wychowanie, a nie wtrąca się w moje sprawy domowe.

Przyszło stąd do sławnej sprzeczki, której epilog rozegrał się na onegdajszej rozprawie w sekcji III.

Na rozprawie stanęły obie panie osobiście. Pani R., właścicielka psa, więcej starała się usprawiedliwić swego psa, aniżeli siebie.

— Mój Dzik — mówiła lekko uśmiechnięta, piękna pani R. — jest przecież dobrze wychowanym pieskiem, ale jest przytem roztargniony, bardzo roztargniony! Wysłał się go na spacer, to pędzi po ulicy, podziwia ludzi i wozy i tak się cieszy wolnością, że zapomina o właściwym celu swojego spaceru. Dopiero w drodze do domu znowu sobie przypomina i przez swoje roztargnienie sprawia mi takie przykrości, jak ta właśnie.

Mimo tak jasne tłumaczenie, gdy strona przeciwna nie chciała cofnąć skargi, sędzia zasądził panią R. na małą grzywnę (5 k.) za obrazę czci, a pani Marya S., opuszczając salę sądową głośno narzekając, że w dzisiejszych czasach sądy zbyt po ludzku traktują przestępców.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Opieka niemowląt a drożyzna.

1 pudełko Nestle'a mączki dla dzieci.
wystarczające najmniej na 25 poryj
kosztuje w każdej aptece i drogueryi
kor. 1-80. 2070

Nestle'a mączka dla dzieci zawiera czyste mleko alpejskie, zapobiega i usuwa wymiory, biegunkę, katar kiszki. Od 40 lat wypróbowana i wszędzie ze skutkiem używana.

Pudełka próbne i broszurki „O pielęgnowaniu dziecka” otrzymać można darmo w miejscach sprzedaży lub wprost od NESTLE'A, Wiedeń, I, Biberstrasse 11.

Towarzystwo opału ropnego

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

we Lwowie, ul. Zimorowicza l. 9

zaprowadza urządzenia na opał ropą w fabrykach, młynach, tartakach, gorzelniach oraz podejmuje się długoterminowej dostawy ropy opałowej. 4511

Dla jeźdźców, gospodarzy, strzelców i turystów wielki wybór kamaszy i sztylp w fabryce wszelkich wyrobów skórzanych

MICHAŁA WALICHIEWICZA

Lwów, ul. Kopernika 4, istniejącej już 46 lat. Wielki skład siodeł nowych i używanych, kufry, torby, koce, czapraki. 4469

W dniach od 23—30 bm. wystawioną będzie
Nadzwyczaj elegancka wyprawa damska
W SALONIE BIELIZNY
Schermantowej, ul. Sykstuska 40, i p.
W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu.
3210

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
naturalna
szczawa alkaliczna

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczął naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 60

Wiadomości bieżące.

— Na pomnik Szopena składam (książeczka Kasy Oszczędności nr. 77.998) 20 koron zwróconych mi przez Towarzystwo wz. pomocy artystów za wydrukowanie programów Wieczoru Wyspiańskiego. St. Niewiadomski.

— „Komisja lekcyjna i zajęć biurowych” T-wa „Bratniej Pomocy Słuchaczy Wszechnicy lwowskiej” poleca zdolnych, pilnych, sumiennych i pracowitych kolegów filozofów i prawników na lekcje, tudzież fachowych i rutynowanych kandydatów do zajęć biurowych wszelkich kategorii w miejscu i na prowincję na warunkach możliwe przystępnych.

Zgłoszenia ustne lub listowne w „Domu Akademickim” ul. Senatorska i w Uniwersytecie, Sala I. piętro I. codziennie między 12—1 w południe.

— Konkurs. Celem obsadzenia zwyczajnej katedry matematyki w szkole politechnicznej we Lwowie rozpisuje rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do końca maja 1908.

Do tej katedry przywiązana jest VI ranga urzędników państwowych, tudzież stała płaca w kwocie 6.400 koron rocznie i dodatek czynnej służby w kwocie 1.472 kor. rocznie i pięć dodatków kwinkwenalnych, a to dwa po 800 koron dwa po 1000 koron i jeden w kwocie 1.200 kor.

Podania wystosowane do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu, zaopatrzone w opis przebiegu życia, świadectwa odbytych studyów, świadectwa zajęć w praktyce i inne dokumenty, jakoteż dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu szkoły politechnicznej przed upływem wyżej oznaczonego terminu.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Walne Zgromadzenie przymusowej Kasy chorych majstrów przy Stow. przemysłowem krawców i kuśnierzy we Lwowie odbędzie się w środę dnia 22 bm. o g. 8 w. w lokalu korporacji krawieckiej, ul. Sobieskiego l. 3 II p.

Teatry: Teatr miejski:

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamawiań sprzedawcą będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, — a zaś w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

W niedzielę o godz. 3-30 popoł. na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie; po raz III-ci „Bakyle miłości”, krotoczwila w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W niedzielę o godz. 7-30 wieczór, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie; po raz 64-ty „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek o g. 3-30 popoł. po raz 17-ty „Szkoła”, sztuka w aktach Zygm. Kaweckiego.

W poniedziałek o g. 7-30 w. po raz 16-ty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

We wtorek o godz. 3-30 popoł. „Jaś i Małgosia”, bajka operowa w 3 aktach Humperdinka.

We wtorek o g. 7-30 wiecz. po raz 65-ty „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Lehara; z panią Schupp.

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Świętoszek” (Tartuffe), komedia w 5 aktach Moliera.

We czwartek „Mignon”, opera w 4 aktach A. Thomasa; I-szy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianni’ego. Kapelmistrz p. Sternicz.

W piątek po raz II-gi „Gdy umarli obudzimy się!” epilog dramatu w trzech aktach H. Ibsena.

W sobotę o godz. 3-30 popoł. dla młodz. szkolnej: „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Gönnera; przerobił Adolf Walewski.

W sobotę o g. 7-30 w. „Carmen”, opera w 4 aktach Bizet’a; drugi i przedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson i występ Aug. Dianniego. Kapelmistrz p. Sternicz.

W niedzielę o godz. 3-30 popoł. po raz 6-ty „Miłość czuwa”, komedia w 4-ech aktach R. de Flers’a i G. Cavaillet’a.

W niedzielę o godz. 7-30 wiecz. po raz 17-ty „Czar walca”, operetka w aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

— Uczczenie pamięci Andrzeja hr. Potockiego. W wykonaniu uchwały walnego zgromadzenia z 12 b. m. wydział Koła liter.-artyst. postanowił:

zawiązać komitet, złożony z reprezentantów wszystkich polskich Towarzystw, wybitnych obywateli kraju wszystkich stanów i młodzieży, celem zajęcia się „trwałym uczczeniem pamięci Andrzeja hr. Potockiego”;

zaprosić osobnym pismem wszystkie Towarzystwa i instytucje do wysłania reprezentantów na pierwsze ze-

Poleca swój z największym komfortem nowo urządzony HOTEL, pokoje jasne, elektrycznie oświetlone. — Czystość nadzwyczajna. — Obsługa skrupulatna. — Ceny bardzo umiarkowane. O faktyczne p. parcie mego przedsiębiorstwa upraszam. 40-4 M. DANK, właściciel hotelu.

Hotel Sans-Souci Lwów, ul. Szajnochy 5
(boczna ul. Sykstuskiej i Kopernika).
pod os. istym zarządcą właściciela M. Danka.

branie komitetu, które ma się odbyć w lokalu Koła liter.-artyst., w niedzielę 26 b. m. o g. 12 w południe.

Składki na powyższy cel przyjmuje na razie Akcyjny Bank związkowy (pl. Smolki l. 4).

Wśród obecnych w „Kole” członków zebrano po powziętej przez wydział uchwale kwotę 420 kor.

→ **Sprzedaż Brodów.** Z Brodów donoszą do „N. Ref.”: Jest nadzieja że wszystkie posiadłości dawnego dominium Brodów przejdą w polskie ręce. Obecny właściciel Schmidt nawiązał rokowania o sprzedaż z księciem K. Lubomirskim, który bawi tu kilkanaście dni z fachowymi ludźmi i adwokatem dla zbadania wartości tych posiadłości.

→ **Wychodźstwo do Parany,** jak donosi „Przegląd emigr.” przybiera szersze rozmiary, biorą w niem jednak udział nie tyle Polacy, co przedstawiciele innych narodowości. Na okręcie „Oceania” Towarzystwa Austro-Americana odjedzie np. stokilkadziesiąt rodzin wieśniaków rosyjskich, pochodzących z Rosji środkowej. Wśród Polaków największy ruch w kierunku wychodźstwa do Parany panuje dotychczas w Królestwie, w Galicyi zaś we wschodnich powiatach (Rawa Ruska, Sokał, Skalał). Na okręcie „Oceania” odpłynie też następna partya robotników, zakontraktowanych przez Towarzystwo S. Paulo Rio Grande do budowy kolei w Paranie. Pomiedzy robotnikami tymi, jak słyszeliśmy, większość stanowić mają Rusini z okolic Buczacza oraz Polacy, zatrudnieni dotychczas przy budowie kolei w Bośni. Robotnicy ci nie wyjadą już pociągiem specjalnym, lecz odsyłani są w miarę zgłoszenia w grupkach po kilkadziesiąt osób do Tryestu, gdzie do odejścia okrętu otrzymują bezpłatny wikt i mieszkanie w domu emigracyjnym Towarzystwa Austro-Americana. Koszt przejazdu koleją do Tryestu opłaca jednak towarzystwo kolejowe. Z robotnikami na okręcie „Oceania” (który odchodzi z Tryestu w dniu 14-go bm.), ze względu na małą ich liczbę, nie przekraczającą setki, nie pojedzie przewodnik P. T. E., natomiast, co z uznaniem zaznaczamy, Towarzystwo Austro-Americana, idąc za naszą wskazówką, zaczyna personal swój uzupełniać Polakami tak, iż na „Oceanii” komisarzem okrętowym będzie Polak.

→ **W Kole muzycznym** (ul. Jagiellońska 7) odbyły się w ostatnich czasach dwa bardzo ładne wieczory. W sobotę 11 bm.: dr. Gruder mówił o „Walkiry” Wagnera rozbiierając całe dzieło bardzo szczegółowo pod względem przewodnich motywów a p. Steuermann ilustrował ten odczyt doskonale na fortepianie. W poniedziałek zaś 13 bm. śpiewali pna W. Hendrichówna i p. Ludwigo pieśni samych tylko polskich kompozytorów: Karłowicza, Niewiadomskiego, Różyckiego, Stojowskiego, Raczyńskiego, Walewskiego i Waltera, zbierając rzesiste oklaski od rozentuzymowanych słuchaczy.

Najbliższy wieczór w „Kole” po świętach dnia 23 w piątek. Mówi prof. Byliczyński o nestorze naszych muzyków, Żeleńskim.

→ **§ 19. Z powodu notatki** umieszczonej w „Słowie Polskim” Nr. 175 z dnia 13 b. m. jakoby ja miał w pewnym handlu śniadankowym wyrazić się ironicznie do ks. Dawidowicza, proboszcza cerkwi przy ul. Krakowskiej, że składam na jego ręce kondolencję z powodu, „ze wyrwało waszego protektora”, upraszam na postawie § 19 ustawy prasowej, a bardziej jeszcze w imię sprawiedliwości o umieszczenie w najbliższym numerze Szanownego Czasopisma następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby ja wyraził się w powyższy sposób natomiast prawdą jest, że ja mówiłem tylko o kondolencji ze strony partii staroruskiej. Z oburzeniem odpieram zarzut, a raczej insynuację, jakoby ja miał użyć wyrazów „porwało waszego protektora”; nie umiem tak wyrażać się a bezwarunkowo nie potrafiłbym wyrazić się w podobny sposób w tak tragicznej chwili. Nie biorę żadnego udziału w życiu politycznym i nie miałem najmniejszego powodu zachować się w sposób mi zarzucony, a w prywatnym życiu łączą mnie ze społeczeństwem polskim węzły rodzinne, oraz grono najlepszych przyjaciół, co również wyklucza podobne zachowanie się. Józef Kuźmierz, urzęd. Tow. „Dni”.

→ **Wydział Czyteln** kolejowej we Lwowie po wyborach na walnem zgromadzeniu dnia 5 b. m. ukonstytuował się następująco: prezes: inżynier Mieczysław Niemczynowski przez aklamację. Wiceprezes: Trypka Jan przez aklamację. Sekretarz: Bilecki Józef. Kasyer: Fröhlich Józef. Kontrolor: Cwikliński Piotr. Poborcy: Feith Antoni, Homański Wilhelm. Gospodarz: Fedyk Stanisław. Bibliotekarze: Aslanowicz Maryan i Pohorecki Karol. Podoski Antoni, Żurkowski Józef, Schneebaum Zygmunt, Serednicki Karol, Borecki Franciszek, Gall Władysław, Hegedüss Stanisław. Zastępcy wydziału: Czekański Feliks, Polański Jan, Załuski Stanisław, Krzywiecki Wacław. Komisya kontrolująca: Konopacki Władysław, Senkowski Zygmunt, Sasiada Kazimierz, Buława Feliks, Wanatowicz Stanisław.

→ **Krwawa bójka z aresztantem.** Ubiegłej nocy o g. 12:30 kapral policyi Załucki aresztował jakiegoś zarobnika, który usiłował ukraść nieznanemu z nazwiska włościaninowi kosz z wiktuałami świętecznymi. Schwytany na gorącym uczynku, wszczął bójkę z policyantom, a następnie dobywszy noża, rzucił się na policyanta. Załucki usiłował rozbroić aresztanta, a gdy mu się to nie udawało, wezwał, jak się tłumaczył, przechodników do pomocy. Nikt jednak nie chciał przyjść mu

z pomocą. Wtedy Załucki dobył szabli i ciął aresztanta tak silnie w rękę, że odciął mu zupełnie wielki palec przy samej osadzie i przeciął dłoń. Nieprzytomnego z bólu i upływu krwi, odwieziono rannego do szpitala powszechnego. Sądźmy, że w sprawie tej zarządzone zostanie ścisłe śledztwo, które może wykaże, czy przypadkiem żołnierz zbyt pochopnie nie użył broni, narażając zarobnika na kalectwo. Ciężce było tak silne, że palec zupełnie odpadł i nawet nie znaleziono go. Zarobnik nie chciał zdradzić swego nazwiska.

→ **Usiłowane samobójstwo.** Do dwóch samobójstw, jakie notowały ubiegłej nocy kroniki policyjne, przybyło jeszcze trzecie usiłowane. Oto kapral policyi Szczerowski, pełniący służbę w Rynku, znalazł u zbiegu ul. Grodzickich a Rynku jakiegoś młodego człowieka, leżącego na ziemi i wijącego się w bólu. Obok na ziemi leżała flaszcza z jakimś płynem. Policjant zabrał niedoszłego samobójcę na dorożkę i zawiózł go na stację ratunkową, skąd po przeplukaniu żołądka odwieziono go do szpitala powszechnego.

Denat nazywa się Karol Kohlman, liczy lat 18, jest z zawodu kelnerem, a życia pozbawić się usiłował, nie mając żadnych środków materialnych.

→ **Splószonego konia** gniadego, który uciekał wraz z uprzężą ulicą Żybkiewicza przytrzymało i oddano komisaryatowi dzielnicy I.

→ **Czworonożny zbieg.** P. Majerowi Schleienowi zamieszkałemu pod l. 100 za rogatką Żółkiewską zbiegła wczoraj koza maści czarnej.

→ **Przejechanie rowerem.** Wczoraj popołudniu w ul. Gołępiej jakiś student, jadący rowerem, przejechał sześćioletniego Józia Jaskiewicza i skaleczył go w czoło. Chłopakowi udzielono pierwszej pomocy pogotowie Tow. ratunkowego, studenta aresztowano a po przesłuchaniu uwolniono.

→ **Kronika policyjna.** Panu Wilhelmowi Pfeiferowi skradziono z mieszkania książeczkę Kasy Oszczędności nr. 177145 na kwotę 450 kor. — Z mieszkania supłenta gimn. p. Bazylego Lewickiego po otwarciu drzwi wytrychem skradziono czarne palto zimowe. — Z wozu rozwoźiciela mleka Piotra Niewiadomskiego z Biłki Szlacheckiej skradziono na pl. Bernardyjskim brązową bundę. — W ulicy Wałowej przytrzymało pomocnika murarskiego Leona Sobolewskiego, który mieszkiał w rynku z skradzionym zarobnikowi Aleksandrowi Fedyszynowi zegarkiem.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) **Zamach samobójczy.** W tut. hotelu Royal dnia 13 bm. znalazła służba hotelowa w pokoju na łóżku wijącą się z bólu p. Reginę Tenenbaum, żonę urzędnika pod., która właśnie przyjechała z Jarosławia. Nieszczęśliwą odwieziono natychmiast do szpitala. Stan desperacki polepszył się i jest nadzieja uratowania jej życia. Powodem rozpaczliwego kroku, był zamierzony rozwód, którego jej mąż domagał się.

Pożar w suszarni parkietów. Około godziny 3 popoł. 16 bm. zawezwano straż pożarną do suszarni parkietów p. Eisnera na Targowicy. Z jednego okienka suszarni — w czasie przybycia straży — wydobywały się kłęby dymu. Ponieważ innej rady nie było, wybito dwa przeciwległe otwory z boku, przez które dopiero poczęto zalewać ogień. Trzeba przyznać, że straż z naczelnikiem Olszewskim rzetelnie przez 3 godziny pracowała. Ogień ugaszono. Szkody w zniszczonych parkietach obliczają do 3000 koron. Powodem pożaru było — zdaje się — wadliwe ułożenie parkietów.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Uniwersytet rusk. W ostatnim numerze „Kuryera Stanisławowskiego” znajdujemy wiadomość o kreowaniu ruskiego uniwersytetu w naszym mieście. Wiadomość tę otrzymała redakcja „Kuryera” poufnie z Wiednia. Na wybór Stanisławowa przemawia u Rusinów niewielkie oddalenie od Lwowa, siedziba grecko-katolickiego biskupstwa, położenie miasta w centrum ruskich powiatów w Galicyi, oraz opinia półoficyalna rządu, która ma być wyrazem ustępstw dla pewnych sfer parlamentarnych, aby przez niezakładanie ruskiego uniwersytetu we Lwowie utrzymać i wzmocnić polski charakter stolicy kraju. Na tę decyzję miała wpłynąć polityka polsko-ruska, kultywowana przez sfery centralistyczne, zmierzając do tego, aby między jednym a drugim narodem, wytwarzać jak najmniej punktów styecznych. Ze strony ruskiej miała już zapasć ostateczna zgoda (?) na Stanisławów. „Kuryer Stan.” notuje tę wiadomość na razie jako pogłoskę i wstrzymuje się od wyrażenia opinii ze swej strony, zanim pogłoska ta nie zacznie przybierać konkretniejszej formy. Naszem zdaniem już od dzisiaj powinny decydujące sfery miasta poczynić wszelkie starania, aby nie dopuścić do założenia uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie, gdzie Rusini stanowią zaledwie czwartą część ludności.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) † Edward Byrka, majster stolarski, uczestnik walki o niepodległość z r. 1863 zmarł dnia 8-go kwietnia. Garstka znajomych i przyjaciół odprowadziła zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Z T. S. L. Walkę z hakatą podjęto ruchliwe nasze Koło w kolonii niemieckiej Kalinów-Kaisersdorf. We wsi tej istnieje czytelnia bundu niemieckiego. Czytelnia ta

posiada bardzo piękny księgozbiór, a na każdej książce jest wybite: „Gedenke, dass du ein Deutscher bist”. Aby sparaliżować wpływ tej czytelnicy na ludność miejscową, założono tam czytelnice polską, którą koloniści przyjęli dość przychylnie, a nawet prosili, aby do nich częściej przyjeżdżała.

W sprawie wiecu oświatowego w dniu 3 maja we Lwowie wydał Zarząd T. S. L. do ludności włościańskiej odezwę, wzywającą do jaknajliczniejszego udziału. O ile zgłosi się więcej, jak 300 uczestników, wystara się prawdopodobnie Zarząd o osobny pociąg.

3 Maj. Onegdaj, na posiedzeniu komitetu delegatów towarzystw polskich, który zajmuje się u nas urządzaniem obchodów narodowych poruczone urządzenie uroczystego wieczoru Sokołowi. Kartki iluminacyjne będzie sprzedawało tego roku T. S. L.

Nasi najserdeczniejsi wobec bojkotu Prusaka. Ogromny lament na nową krzywdę ruską podniósł tutejszy korespondent „Dila”. Skarży się mianowicie, iż ludność ruska nie może swobodnie uczęszczać do teatru Oesera, bo przeszkadza jej w tem młodzież „wszechpolska”. A najbardziej są uczniowie Rusini, którzy początkowo byli terroryzowani przez kolegów Polaków, a po ostatnich zajęciach przez dyrektora, słusznie zakazującego młodzieży przebywania w okolicy teatru. Nauczycielka Rusinka p. Śliziuk znowu łamie ołówki Majewskiego i zabrania ich używania!

Dwiesiły w Polsce. Pod tym tytułem wygłosił w niedzielę 12 b. m. wykład w Sokole p. L. Berzeński. Siłami temi, to z jednej strony prąd pogodzenia się z naszym jarzmem niewolniczym, z drugiej dążenie do odbudowania Ojczyzny. Szkoda, że pięknych wywodów referenta wysłuchała tylko nieliczna garstka naszej publiczności.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Po zbrodniczym czynie. Za spokoj duszy śp. namiestnika Potockiego odbyło się w środę w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo, w którym wzięły udział deputacje polskich towarzystw, liczny zastęp urzędników państwowych i autonomicznych, wojskowi i tłumy publiczności. Podczas mszy, celebrowanej przez ks. prałata Twardowskiego, odśpiewał chór Towarzystwa Przyjaciół muzyki pieśni żałobne. Klepsydry, zawiadamiające o nabożeństwie nie uszły przed wstrętnymi brutalniami, którzy je albo zdzielali albo zaopatrywali w rozmaite żakowskie komentarze.

Opinia tutejsza polska zgodnie z całym polskim społeczeństwem napiętnowała zbrodniczy czyn, jak na to zasługiwał, wyjątek jedyny stanowił jeden z tutejszych wysokich dygnitarzy autonomicznych Polak — który w lokalu publicznym udawał, że hajdamacki postępek miał zupełne usprawiedliwienie.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) **Z Sokoła.** Istniejąca od kilku lat drużyna dramatyczna sokoła odegrała ubiegłej soboty sztukę Szutkiewicza „Popychadło”. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła uznania drużynie, która z trudnego zadania wywiązała się bez zarzutu, dając dobre pojęcie i wykonaną całość.

Ucieczka czy samobójstwo. Poczmistrz z Proszowy, wsi koło Mikuliniec leżącej, niejaki Mirowski znikł w dniu 14 kwietnia w południe. Przypuszczają ucieczkę lub samobójstwo. Naczelnik stacji kolejowej w Proszowie, tudzież sąsiedni urząd pocztowy w Baworowie donieśli o tem telegraficznie dyrekcji pocztowej, która zarządziła wysłanie substytutu i rewizję urzędu. Gmina Proszowa opieczętowała tymczasowo budynek pocztowy i ustawiła przy nim straż.

Dobre informacye. Do jednego z brukowych pism lwowskich doniesiono o rzekomem uprowadzeniu chłopca chrześcijańskiego przez rodzinę żydowską i zbiegowisku, powstałem wskutek tego zajścia. Miała nawet interweniować policja i żandarmerya. Nie brakło nawet świadectwa jakiejś kobiety, która na podstawie własnego naocznego widzenia miała zeznać, że jakaś żydówka, zamieszkała w domu, w którym się to miało stać, częstowała chłopca, rzekomo zamordowanego, czekoladą i w ten sposób zwabiła go do swego mieszkania. Sprawą tą, która się zdarzyła na ulicy „Szumlańszczyzna”, zajęć się mieli adwokaci etc.

Celem przekonania się, czy to wszystko miało miejsce, udaliśmy się do komisaryatu, gdzie oświadczone nam, że ulicy Szumlańszczyzny w Tarnopolu niema, że policja, ani żandarmerya w podobnym wypadku wcale nie interweniowała, że wymieniany adwokat nie jest znany. Ot, zmyślona sensacya.

† **Wilki w Królestwie.** Swego czasu sprowadził jeden z obywateli ziemskich w Plockiem „na postrach” kilka wilków do swych lasów. Wilki te przeniosły się następnie na lewy brzeg Wisły i zawiły do lasów bar. Kronenberga w Brześciu, niszcząc zwierzyń, o czem świadczą znajdowane codziennie przez straż leśną szczątki zjedzonych sarn. Liczba przybyszów dotąd niewiadoma. W przyszłym tygodniu ma się odbyć specjalna obława na nieproszonych gości.

† **Pożądaný zwrot.** Dla drobnego przemysłu warszawskiego, jak fabrykacya białizny, wyrobów ze skóry, kapeluszy damskich, fasonów ze słomki, galanterii itd. rozpoczynają się lepsze czasy. Kupcy rosyjscy, którzy podczas okresu strajków w Warszawie nawiązali stosunki z Niemcami, teraz gromadnie powracają do wyrobów

Piekarnia Marcina Czyżeka

swoje sklepy w **Pieczyno święteczne**, jakoto: Kołaczki luksusowe, higieniczne i postne, tudzież chleb na oświecenie specjalnie nowszą metodą pieczony, zaopatrzony marką M. CZYŻEK.

we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność, że na **Święta Wielkanocne** zaopatrzę

warszawskich. Kupcy rosyjscy twierdzą, że towar warszawski jest lepszym od tandety niemieckiej. Również i warunki kredytowego mają być w Niemczech trudniejsze.

Staroobrzędowcy emigrują. Kilkadziesiąt rodzin staroobrzędowców zamieszkałych w gub. Suwalskiej i Kowieńskiej zamierza się przesiedlić w głąb Rosji. Wobec tego zażądało ministerium spraw wewnętrznych w Petersburgu od władz gubernialnych zbadania powodów, dla których staroobrzędowcy opuszczają dotychczasowe siedziby, ponieważ rząd rosyjski uznaje emigrację staroobrzędowców z gub. kowieńskiej i suwalskiej za objaw niepożądany i przeciwnie życzyłby sobie liczebnego wzrostu ich we wspomnianych guberniach. Równocześnie polecono gubernatorom zarządzenie rewizji uchwał zebrań gminnych w gub. suwalskiej, zwłaszcza w stronach zamieszkałych przez Litwinów, którzy podobno uchwalili przymusowe wysiedlenie niektórych staroobrzędowców, jako niebezpiecznych dla spokoju publicznego.

Charakterystycznym jest, że rząd rosyjski dziś taką pieczołowitą uwagę poświęca przesiedleniu kilkudziesięciu rodzin staroobrzędowców — widocznie podjęto na nowo zamiary kolonizowania kresów zachodnich.

☉ **Samobójstwo bliźniaków.** W Budapeszcie odebrali sobie życie dwaj bracia, bliźniacy, obaj majorowie generalnego sztabu Mikołaj i Paweł Palkowicowie. Obaj bracia obrali karierę wojskową. Mikołaj po ukończeniu akademii wojskowej w Wiener Neustadt został przydzielony do Stanisławowa, a następnie do Lwowa, Paweł po ukończeniu technicznej akademii wojskowej w Wiedniu, służył najpierw przy 10 p. huzarów w Czerniowcach, a następnie został przydzielony do komendy korpusu w Budapeszcie jako zastępca szefa sztabu generalnego. Z wiosną z. r. Mikołaj Palkowicz został przeniesiony również ze Lwowa do Budapesztu jako szef sztabu 31 dywizji piechoty.

W poniedziałek popołudniu, wysłali obu swych służących z domu. Kiedy służący powrócili, zastali obydwo bez życia. Jeden z braci odebrał sobie życie przed lustrem umywalki, drugi siedząc przy stole przed małym lustrem stojącym. Obaj strzelali z rewolwerów wojskowych.

Powodem samobójstwa miały być liczne długi, jakie pozaciągali na wypłatę przegranych w karty w kasynie narodowym.

Obaj bracia byli w kołach towarzyskich bardzo lubiani a Mikołaj Palkowicz był we Lwowie znany w szerokich kołach.

✦ **Amatorów i stałych odbiorców prawdziwego PILZNERA B. B. PIWA SW. PAWŁA** i innych wysmienitych gatunków PIWA w syfonach i butelkach, proszę o poczynienie zamówień świątecznych możliwie najrychlej. EMIL JOLLES, Jeneralne zastępstwo i skład piwa, PASAŻ HAUSMANA 6, Telefonu 1. 309. 4404

✦ **Doskonały koniak**, 1 duża flaszką 2 kor. 10 hal. poleca firma M. LASOCKI i Sp. handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki 1. 9. 4190

✦ **Baranki cukrowe i kielbaski marcypanowe** na święta poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej 1. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 3217

Fryderyka Schaff Józef Steuermann
zareczeni w kwietniu 1908. mag. farmacy 4579

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA
NAJZNAMOWITSZY
ŚRODEK PRZECZYŚCZAJĄCY

Zywy pomnik.

Na fundusz im. Andrzeja Potockiego polskich burs włościańskich złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Zbrane w Janowie koło Lwowa: Adam Zathay 3 k., Julia Zathayowa 2 k., Bronisława i Wanda Zathayówny 1 k., W. Piotrowski 2 k., Helena Piotrowska 2 k., dr. Józef Markl 2 k., Helena Markłowa 2 k., Tadeusz Rybicki 5 k., Zofia Rybicka 2 k., Andrus, Ania i Paweł Rybiccy 3 k., Stefan Kaczmarek 3 k., Stanisława Kaczmarkowa 2 k., Maryla Kaczmarkówna 1 k., dr. Adam Niesiołowski 3 k., Władysław Majchrowicz 20 hal., Wilhelm Labiner 1 k., Schöps 2 k., Jan Ziętara 5 k., Wilhelm Klarenbach 1 k., Jan Klarenbach 1 kor., Tadeusz Kruszyński 2 kor., Data 20 hal., Kurzweil 5 kor., Aleksandra Kurzweilowa 2 kor., Zarząd dóbr J. E. Agenora hr. Gołuchowskiego 10 kor., Berl Raubvogel 3 k., Eugeniusz Baar 2 k., dr. Ignacy Czemeryński 5 k., Wanda Czemeryńska 5 k., Staś i Józef Czemeryńscy 2 k., Kreincze Zohn 1 k., Anna Wurm 2 k., Marek Richler 4 k., Isak Baran 1 k., Noe Zohn 1 k., Berl Zohn 1 k., Abraham Licht 2 k., Abraham Eck 30 hal., Leiser Schmer 50 hal., F. Breyvogel 1 k., Chana Werzer 1 k., Peretz Roth 2 k., Samuel Eck 2 k., Dawid Jener 1 k., Kasiel Schmer 1 k., Chaim Stammer 50 hal., S. Blatt 10 k., Salomon Richter 2 k., Israel Richter 1 k., Abraham Menkes 1 k., Dawid Judenfreund 1 k., Isak Menkes 1 k., Dine Fuchs 2 k.,

B. Fränkel 1 k., Isak Hakel 1 k., Mozes Donn 40 hal., Rozalia Horowitz 2 k., Nachman Grünberg 1 k., Leiser Richter 1 kor., Jakub Raubvogel 1 kor., Samuel Reiser 2 kor., Simche Hausmann 1 kor., Mozes Fass 1 kor., Józef Griffl 1 kor., Zallel Richter 2 kor., Golda Katz 1 kor., Józef Sternbach 2 kor., Józef Kammer 20 hal., Adam Schwarz 1 kor., Antoni Süß 1 k., Zofia Majchrowicz 40 hal., Mozes Fass 50 hal., Eleonora Richter 2 k., Geschwind 2 k., Regina Eck 50 hal., Saul Abend 2 k., Marya Popławska 2 k., Elżbieta Biskupska 1 k., Ludwik Hecht 1 k., Kopystyński 1 k., J. Mazur 1 k., Rudolf Frey 2 k., Marya Varhdy 1 k., Dymitr H. 1 k., Kochański A. 40 hal., J. Lekwarski 1 k., Ludwik Skowroński 4 k., Sobotowa 4 k., F. Ekes 1 k., Ks. J. Kruczkowski 5 k., Ks. J. Gurawski 4 k., Rozalia Rubingerowa 4 k., Teodor Horny 2 k., Terlikowska 2 k., Leon Antonowicz 1 k., Przyborowska 2 k., Krupowska 60 hal., Leib Stammer 2 k., Jędrzej Lubiński 20 hal., Sidorowicz 2 k., Löwner 4 k., J. Gawroński 1 k., Władysław Staszowski 1 k., Dr. Woynarowski 4 k., Michał Schmidt 1 k., Sobolski 1 k., Schweimler 1 k., N. N. 50 hal., Gdula 1 k., Wacławski 1 k., Dąbrowski 2 k., Brünner 2 k., M. Schab 1 k., Józef Tinz 1 k., Burek 20 hal., Gölre 20 hal., Józef Zduńczyk 10 k., Karol Domiczek 20 k., Leon Twarecki 10 k., Dr. Wiktor Osuchowski 10 k., Urzędnicy Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych jako pozostałość ze składki na wieniec dla śp. hr. Potockiego 34 k. 34 hal., Dr. August Łoziński 30 k., Dr. Józef Nusbaum, prof. uniw. 20 k., Władysław Hofmök 4 k., Adamowie Solowijowie 20 k., Stanisław Niewiadomski 20 k., C. Żytyn 10 k., Tadeusz Sobolewski 2 k., Franciszek Ichniowski, właściciel masarni 30 k. (zamiast urządzenia przyjęć świątecznych), Natan Arnold, Jakób Heller i M. Walker (zain. biletu na raut szykarzy) 10 k., Oddział techniczny Dyrekcyi peczt i telegrafów 50 k., Rubin Piepes 2 k. Ogółem złożono dotąd 3021 k. 20 hal.

Echa zbrodni.

Dziwne uprzywilejowanie.

Otrzymujemy od jednego z poważnych prawników list następujący:

Wobec pogłoszek, że Siczynski miał otrzymywać choćby przez 1 dzień własny wikt, pozwalam sobie zacytować odnośny przepis — i sądzę, że Szanowna Redakcja zechce poruszyć kwestję dlaczego studenci ruscy, choćby uwięzieni za najpospolitszą zbrodnię mają doznawać wyjątkowego traktowania.

Przepis ten opiewa:

„Hausordnung für Gefangenhäuser der Gerichtshöfe“. §. 5. Kost.

„Einem Untersuchungsgefangenen, welcher wegen eines Verbrechens beschuldigt ist, das mit Todes — oder mindestens fünfjähriger Freiheitsstrafe bedroht ist, dürfen immer nur solche Speisen gereicht werden, welche im Gefangenhause zubereitet worden sind“.

Konfiskata brownińgów.

Donoszą nam z Halicza: Wczoraj skonfiskowano tu dwie paki z brownińgami. Paki były meldowane jako zawierające nasiona, ponieważ jednak wydały się za ciężkie, roztworzono je i przekonano się, że zamiast nasion, zawierały brownińgi. Dochodzenia w toku. Bliższych szczegółów brak.

Przyczynki do historii zbrodni.

Piszą nam z miasta:

„Dziwi mnie, że nie zwrócono dotychczas uwagi na cały szereg faktów, które mojem zdaniem, stanowią wytyczne przygotowania zbrodni, jakiej ofiarą padł hr. Andrzej Potocki.

Zacznę od napadu na uniwersytet i poranienie dra Winiarza dnia 23 stycznia 1907.

Jak wiadomo odgrywał wówczas wielką rolę akademik Kratt, którego uważano za organizatora awantury i za tego, który był inicjatorem hajdamackiego pomysłu.

Owoz Kratt, mimo całego swego bandytyzmu energicznie przeciw tem protestował, a do jednego z ludzi, mającego wpływ na opinię publiczną oświadczył się w sposób następujący:

„Proszę pana... Zupełnie fałszywie przedstawiać sprawę, jakgdybym ja był tym, który podjudzał, gdyż przeciwnie byłem czynnikiem uspokajającym. Pan nie wie i nikt nie wie, co oni chcieli zrobić. Zamiarem ich było doprowadzić koniecznie do tego, aby padły trupy i do wysadzenia uniwersytetu dynamitem. Teraz mam już ich dość. Dłużej milczeć nie myślę. Przyjdzie proces, a ja przed trybunałem powiem całą prawdę.

To są fakty, które tłumaczą zarazem, dlaczego Kratta tak skwapliwie wytransportowano do Ameryki z narażeniem nawet kaucyi, złożonej za akademików ruskich, oskarżonych o napad na uniwersytet ruski.

Teraz fakt drugi.

Tuż przed rzuceniem odtamkiem pulpitu przez posła Baczyńskiego w parlamencie wiedeńskim, odbyło się zgromadzenie ruskiej bojówki, na którym postanowiono od tej chwili iść terrorem, dążyć bezwarunkowo do rozlewu krwi i wykonać szereg zamachów, przyczem wymieniono po nazwisku osoby z pomiędzy Polaków, na które należałoby zamach wykonać. Dziwiłoby mnie bardzo, gdyby policja nie wiedziała o tem, o czem wiedziały dziesiątki ludzi, a jeżeli wiedziała, dlaczego

sobie takie postanowienie hajdamaków ruskich lekceważyła?

Fakt trzeci pozwala stwierdzić, kiedy zamordowanie hr. Potockiego zostało postanowione w teorii.

Mianowicie na dwa tygodnie przedtem zauważono, że Siczynski i jego najbliższy przyjaciel Cegliński są tak zdenerwowani, iż robią wrażenie ludzi chorych nerwowo — potem nagle się uspokoił. Widocznie wtedy padł na nich, lub na jednego z nich los wykonania zamachu, ale bez oznaczenia terminu.

Świadczy o tem także fakt, że Siczynski zabrał się na seryo do pracy naukowej i wziął od prof. dra Romera temat wymagający kilkumiesięcznych studiów. Na kilka dni przed zamachem zdenerwowanie u Siczynskiego powróciło, co by wskazywało, że nieokreślony przedtem termin ustalono. A wybrano go bardzo sprytnie — nazajutrz po rozejściu się parlamentu, ażeby bezpośrednie oburzenie posłów nie dało się odczuć dotkliwie klubowi ruskiemu, w chwili, gdy z powodu ferij świątecznych większości akademików polskich nie było we Lwowie i gdy metropolity Szeptyckiego — jak przed każdą zresztą większą awanturą ruską — nie było we Lwowie.

To są wszystkie fakty stwierdzone, a jak sądzę, dostatecznie za siebie mówiące.

Równocześnie informują nas ze źródła kompetentnego, że ani Siczynski, ani jego matka nie korzystali z wiktów domowego, jednak według domowego więziennego porządku, wolno mu było dodatkowo polepszać sobie wikt, kwota jednak na to wydana nie mogła przeznosić 6 kor. tygodniowo.

Siczynski skorzystał z tego w ten sposób, że kazał sobie przynosić kawy, mleka lub szynki; natomiast matka jego od wczoraj na polecenie lekarza więziennego za pozwoleniem sądu otrzymuje wikt więzienny szpitalny, tzn. rosół i kawałek mięsa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Antypolska kampania.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Deutsches Volksbl.“ pomieszcza dziś bardzo długi artykuł wstępny, nadzwyczaj gwałtownie występujący przeciwko Polakom i oskarżający Polaków w Galicyi o to, że chcą Galicyę oderwać od Austrii i przyłączyć do Rosji.

Cały ton i wszystkie informacje, zawarte w tym artykule, zdradzają niewątpliwie, że jest to artykuł nadesłany ze strony ukraińskiej, by w chwili obecnej zmiany naczelnika administracji w Galicyi, oczernić Polaków w decydujących sferach austriackich.

Zmiany w gabinecie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że obaj ministrowie rodacy: minister czeski Praszek i minister niem. Peschka ustąpią z gabinetu.

Pobudki polityczne są tylko pozorem; w kołach dworskich istnieje podobno opór przeciwko zamianowaniu obu ministrów tajnymi radcami, odz haczenie to zaś według obecnie panującego zwyczaju, należałoby się im już niebawem. Dlatego też mają być usunięci z gabinetu pod tym albo owym pozorem politycznym.

Zamordowanie hr. Potockiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ ogłasza wywiad z ministrem skarbu, dr. Korytowskim, w sprawie ostatniej chwili życia hr. Potockiego.

Minister skarbu potępił bardzo surowo wybuchy nienawiści ze strony obpozu ukraińskiego i oświadczył, że te wybuchy nienawiści działają tem wstrętniej wobec majestatu śmierci.

Wiedeń. (T. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że proces przeciwko mordercy Siczynskiemu i jego matce odbędzie się jeszcze w maju przed lwowską ławą przysięgłych.

Radykali czescy połączeni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Czeskie pisma donoszą, iż nastąpiła fuzyja czeskich stronnictw radykalno-narodowych. Mianowicie stronnictwo radykalno-postępowe, którego przedstawicielem w parlamencie jest poseł Hajn i stronnictwo prawno-państwowe, któremu przewodzi poseł Baksa, utworzyły jedno stronnictwo prawno-państwowe, postępowe. Jest to właściwe pojednanie się ludzi, należących do jednego i tego samego kierunku politycznego, uprawiającego skrajny radykalizm narodowy o silnem zabarwieniu społecznym, który pierwszy nadszarpał wpływy młodoczechów, zmuszonych rzeczywistością do polityki kompromisowej.

Gaże oficerskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Magyar Ország“ pisze, że opinii publicznej węgierskiej nie obchodzi, czy podwyższenie gaż oficerskich przyjdzie do skutku, czy nie i czy wskutek nieprzyjęcia do skutku podwyższenia gaż wspólni oficerowie wojny i spraw zagranicznych będą się musieli dymisjonować. W każdym razie do przesilenia w łonie gabinetu węgierskiego z tego powodu nie przyjdzie, gdyż ministrowie węgierscy nie zaciągali żadnych zobowiązań. Ministrowie wspólni wojny i spraw zagranicznych sami sobie będą musieli przypisać winę upadku, pocóż bowiem poczynili wobec delegatów austriackich zobowiązania, o których nie mogli wiedzieć, czy je zaakceptują rząd węgierski i parlament węgierski.

Ks. Bülow w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.) Kanclerz rzeszy niemieckiej ks.

Buciki męskie i damskie

HANAN & SOUS
Brooklyn
4461 New-York

American House
Lwów, ul. 3-go Maja 11.

Bülów po obiedzie galowym na dworze królewskim odbył całonocną konferencję z królem Wiktorem Emanuelem i włoskim ministrem spraw zagranicznych.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.” twierdzi, że w rozmowie z papieżem, a następnie w rozmowie z kardynałem sekretarzem stanu ks. Bülów wcale nie wspominał o sprawie polskiej, natomiast w obu rozmowach poruszono stosunek centrów do rządu, lecz ani z jednej, ani z drugiej strony nie usiłowano wyrzucić nawzajem jakiegokolwiek wpływu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze dostały z Rzymu depesze, zaprzeczające stanowczo, jakoby podczas rozmowy ks. Bülowa z papieżem i kardynałem sekretarzem stanu poruszono sprawę polską.

Forma tej depeszy dowodzi, że ową wiadomość do Wiednia przysłano ze sfer oficjalnych pruskich.

Liga słowiańska.

Petersburg (Tel. wł.). W dniach 15 i 16 b. m. odbyły się tu narady mające na celu założenie stowarzyszenia, które dążyłoby do zjednoczenia wszystkich ludów słowiańskich na podstawie interesów kulturalnych. Do założycieli tego związku należą działacze rosyjscy rozmaitych stronnictw politycznych, prezesem komitetu przygotowawczego został wybrany Milutin.

Sukcesy ks. Mikołaja.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych opowiadają, że ks. Mikołaj czarnogórski jest bardzo zadowolony z przyjęcia, jakie go spotkało ze strony cara rosyjskiego. Mianowicie otrzymał on pożyczkę prywatną ze skatupy cara, nadto dano mu z funduszy duchownych wielką sumę na utrzymanie klasztorów w Czarnogórze, a oprócz tego car Mikołaj II zobowiązał się wypłacać Czarnogórze po 300.000 rubli rocznie na cele wojskowe. Natomiast w sprawie budowy projektowanej kolei dunajsko-adryatyckiej, w której Czarnogóra chciała, aby owa kolej kończyła się w porcie Antivari, dano tylko ogólnikowe przyrzeczenia.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Duma postanowiła dnia 15 b. m. określić w budżecie ministerstwa kolejowego 1 rubla celem zaznaczenia, że na podstawie praw konstytucyjnych Dumie przysługuje możność rozstrzygania o budżecie ministerstwa kolejowego, jakkolwiek na mocy administracyjnego rozkazu cara budżet ministerstwa kolejowego ma należeć do tych budżetów, których zmniejszać nie wolno.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że zmiana budżetu, choćby o jednego rubla jest niedopuszczalną.

Na to hr. Bobriński oświadczył, że owo rozporządzenie carskie wyszło w czasie, kiedy Dumy nie było i w czasie, kiedy obowiązywało dawniejsze prawo konstytucyjne. Hr. Bobriński wywodził dalej, że Duma jest posłuszną carowi, ale właśnie dlatego, że jest posłuszną, musi cenić wyżej ustawę konstytucyjną, podpisaną przez cara, aniżeli późniejsze rozporządzenie, mające charakter administracyjny.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj zastrajkowało tu blisko 100 robotników dziennych zakładu czyszczenia miasta, używanych do zamiatania ulic. Strajk powstał z tego powodu, że przy wczorajszej wypłacie robotnicy otrzymali dawne wynagrodzenie po 1 k. 40 do 1 k. 60 h., gdy obiecano im podwyższenie do 2 k.

Zerwanie rokowań.

Petersburg. (TBK.) „Riecz” donosi, że dodatkowe rokowania co do żądanej przez Japonię zmiany układu rosyjsko-japońskiego w sprawie rybołówstwa na życzenie Stolypina ostatecznie zerwano. Ekspedycje już odjechały.

Persya.

Petersburg. (TBK.) Agencja tel. dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych z powodu najazdu, dokonanego przez perską straż graniczną, poczynił u rządu perskiego za pośrednictwem posła rosyjskiego w Teheranie poważne przedstawienia i zażądał energicznych kroków celem poskromienia band, jakoteż ukarania winnych. Minister perski przyrzekł uczynić temu zadość.

Z Baku i innych miast kaukaskich wysłano posłki nad granicę perską.

Björnson o Bülowie.

Budapeszt (Tel. wł.). „Pester Lloyd” zamieszcza interwiew swojego korespondenta rzymskiego z Björnsonem, który jak wiadomo bawi obecnie w Rzymie.

W interwiewie tym Björnson powtarza dawniej już czynione przez niego zarzuty pod adresem Węgrów co do znęcania się nad narodami niemadziarskimi, zamieszkującymi Węgry.

Tym razem jednak Björnson o tyle był odmiennym w swoim zdaniu, że przeciw przypomniał sobie także o Polakach i o ich krzywdach w Prusiech, poczem powiada między innymi: „Nienawidzę ks. Bülowa więcej aniżeli kogokolwiek innego. Ten polityk o ograniczonym wzroku politycznym, człowiek ograniczony sądzi, że ratując kilka cali ziemi dla niemieckości czyni ojczyźnie swej przysługę i nie pamięta o tem, że całą przyszłość Niemiec stawia w grę. Jest daremnym trudem gwałtem walczyć przeciw słowiańszczyźnie.”

Następnie Björnson wyraził zdanie, że Rosya wzmacnia się obecnie i że jest nonsensem walczyć przeciwko panslawizmowi.

Björnson powiada, że wierzy w wielkie państwo słowiańskie, które w przyszłości powstanie.

Kraków. (Tel. pryw.) Prezydent Leo wyjechał na 14 dni do Ragazy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Młodzież uniwersytecka oddała pod sąd koleżeńskich studentów Królestwa Polskiego, którzy nie poddali się solidarności co do bojkotowania wykładów.

Pejtersburg. (Pet. Ag. tel.) Ks. czarnogórski Mikołaj odjechał wczoraj drogą na Berlin do Paryża.

Nowy Jork. (TBK.) Korespondent „Associated Press” donosi z Bostonu, że pomocnik sekretarza stanu Bacon będzie zamianowany z dniem 1 lipca następującego Tafta w urządzie sekretarza wojny, gdyż Taft zamysła ustąpić.

P. zamknięciu numeru.

Dalsze przesłuchanie świadków.

Dziśrano przesłuchiwał sędzia śledczy świadków w dalszym ciągu, a między innymi Maksyma Bałacha, portyera Narodnej Hostynnicy na okoliczność zresztą obojętne i nieznanego nam z nazwiska kamerdynera Stanisława hr. Badeniego. Ów kamerdyner zeznał, że na tydzień przed zamachem na hr. Potockiego był u hr. marszałka krajowego w jego prywatnym mieszkaniu przy ulicy Trzeciego Maja jakiś młody człowiek w popielate marynarce i jasnym palcie i chciał się widzieć albo z marszałkiem, albo ze synem jego Stanisławem Henrykiem.

Jakkolwiek hr. Badeni był w domu, służba odpowiedzialna owemu młodzieńcowi, że ani hr. marszałka, ani syna niema w domu.

Mimo to młodzieniec ten zjawił się tego samego dnia jeszcze dwa razy.

Siczyński zapytany, czy był u Badeniego zaprzeczyl temu; poczem skonfrontowano kamerdynera z Siczyńskim.

Kamerdyner oświadczył kategorycznie, że Siczyński nie był owym młodzieńcem.

Obecnie przesłuchują p. Błockiego, zarządcę kawiarni wiedeńskiej.

Uwolnienie siostr Siczyńskiego. Prokuratura państwa nadsyła nam następujące sprostowanie:

Na zasadzie § 19 ust. pras. proszę o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów czasopisma „Słowo Polskie” następującego nadesłanego mi przez tutejszy sąd śledczy sprostowania: Zamieszczona w wydaniu porannem czasopisma „Słowo Polskie” z dnia 17 kwietnia 1908 nr. 182 w streszczeniu wiadomość, zaczerpnięta z wiedeńskiego dziennika „Die Zeit”, jakoby uwolnienie siostr Siczyńskiego wywołane zostało interwencją posła p. Eugeniusza Lewickiego u radcy Bersona i radcy Dzierżyńskiego, jest nieprawdziwa.

Natomiast prawdą jest, że p. Eugeniusz Lewicki w sprawie uwolnienia siostr Siczyńskiego ani u radcy Bersona, ani u radcy Dzierżyńskiego wcale nie interweniował, a uwolnienie nastąpiło zaraz po przesłuchaniu siostr Siczyńskiego na podstawie § 179 post. karnego. Lwów, dnia 17 kwietnia 1908. C. k. Prokurator państwa Barth.

Obrączkę ślubną, zgubioną onegdaj, odebrać można pod adresem Adam Niedzielski, ul. Leona Sapiehy 1. 43 I. p.

Raut Szykarzy. Otrzymałmy następujące pismo: „Na poniedziałek 20 bm. zapowiedziany został raut szykarzy. Otóż dzisiaj na posiedzeniu grupy szykarzy, odbytem pod przewodnictwem p. Arnolda, uchwalono wezwać komitet do odwołania zabawy ze względu na żalobę po zamordowanym namiestniku hr. Potockim. Nathan Arnold, Jakób Heller. M. Walker”.

Rozmaitości.

× Rozwój drukarstwa. Ze statystyką drukarską — rzekomo dokładną — wystąpił niedawno jeden z francuskich „fachowców”. Jego zdaniem wydrukowano od r. 1450 do 1536 około 42.000 dzieł; od 1536 do 1636: 275.000; od 1636 do 1736: 1.225.000; od 1736 do 1822: 1.839.960 czyli ogółem 3.381.960 dzieł. Od roku 1822 produkcja w dziedzinie drukarstwa tak niesłychanie wzrosła, że niepodobniestwem byłoby kuścić się o jakąkolwiek dokładną statystykę. Dość wspomnieć, że w samych Niemczech produkuje się rocznie około 30.000 dzieł. (Polski Por. Graf.)

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii”	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi”	K. 180
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża”	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem” powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan”, powieść histor.	K. 780
3 tomy kor. 6— w oprawie b. ładnej	
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809”, powieść hist.	K. 460
2 tomy kor. 4— w ozdobnej oprawie	
Gruszecki. „Większością”, powieść współczesna	K. 2—
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie”	K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne”	K. 6—
„Opowieści japońskie”	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka” powieść kor. 3— w ozdobnej oprawie	K. 360
Rojan K. „Muszka” powieść	K. 3—
Slavus Wiesław. „Ugodowcy” powieść kor. 3— w ozdobnej oprawie	K. 360
Rossowski Stanisław. „Psyche”, poezye	K. 3—
Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego	K. 120
Soktan Abgar. „Panna Siekierczanka”	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska”, powieść	K. 180
Zora. „Drogami życia”, powieść	K. 120

W naszej Administracji złożyli:

Dla Macierzy szkolnej w Cieszyńcu.
Jan Wojtych kor. 20.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków Długa 1. 5.

LITERATURA I SZTUKA.

Pismniennictwo.

* „Polnische Post” Nr. 16. (Wiedeń). W artykule wstępnym, poświęconym zamordowaniu namiestnika hr. Potockiego „Polnische Post” zwraca uwagę, że ukraińcy za główną zbrodnię poczytali swej ofierze wynik wyborów sejmowych „Ponieważ roztropni włóścianie ruscy podczas wyborów sejmowych oddawali głosy nie na podszczuwaczy ukraińskich, lecz przeważnie na starorusinów, urządzili ci pierwsi nagonkę na namiestnika, w parlamencie centralnym i w delegacjach atakowali rząd i jeszcze wyżej stojące czynniki. Cóż dziwnego, że oszołomiony młodzieniec nagonkę lekkomyślną utożsamia z akcją poważną i upaja się samozwańczą rolą obrońcy ludu! Echo, które ten czyn wywołało w prowincjach zachodnio-austriackich, dostatecznie poucza ukraińców, iż wtrącili własny naród w otchłań nieszczęścia”. Wspomniałmy już artykuł pana dyrektora Banku krajowego, dr. Alfreda Zgórskiego p. t. „Służba kredytowa w Galicyi”. O ile wiemy, takiego artykułu, napisanego na ten temat i tak starannie, a wtłoczonego z konieczności w ramy bardzo szczupłe, jeszcze nie było ani w prasie polskiej, ani obcej. Pan dyrektor dr. Zgórski zyskał sobie prawdziwą zasługę, występując z owym artykułem. Deferent dróg wodnych w komisji budżetowej, poseł Mastalka ogłosił bardzo zajmujący artykuł o „kanale Runaj-Odra”. Wypowiada pogląd, że ten kanał będzie budowanym i to niebawem. Zastępują też na uwagę: „List Poznański” i „List Warszawski”, a nadto — w dziale ekonomicznym — artykuł broniący gorąco interesów przemysłu wódczanego Galicyi. Prócz obfitych rubryk bieżących, w odcinku feleton dr. Edwarda Goldscheidera o powieściach polskich doby najnowszej.

* „Jedność”. Ostatni numer „Jedności”, organu żydów-Polaków, wychodzącego pod redakcją dra Bertolda Merwina, zawiera nekrolog, który poseł dr. Nathan Lowenstein poświęcił śp. Andrzejowi Potockiemu. Z bogatej treści ost. numeru wymieniamy interesujące prace: Protest przeciw wnioskowi p. Schmidta, historyczny artykuł „Izrael a Egipt”, sprawozdanie z publikacji lwowskiego magistratu o ruchu ludności w latach 1903 do 1905, rozprawę o stanie szkolnictwa ludowego w Galicyi, ciekawą odprawę „Kurjerowi” za bezzasadne ataki przeciw żydom-Polakom, wreszcie szereg korespondencyj z prowincyi i obszerny przegląd prasy i spraw żydowskich.

Sztuka.

* Sztuka Polska w reprodukcjach barwnych. Staniem ruchliwej firmy H. Altenberga zaczyna obecnie wychodzić drugie wydanie tego znanego wydawnictwa, które sobie potrafiło odrazu zdobyć uznanie i zbyt u nas i za granicą. Obecnie wydanie ma nową okładkę doskonale skomponowaną i wykonaną gustownie, dzieli się na dwanaście zeszytów, a każdy z nich obejmuje cztery doskonale, barwne reprodukcje z dzieł naszych artystów dawnych i żyjących wraz z tekstem objaśniającym i portretem danego artysty. Wydanie to będzie o tyle różne od poprzedniego, że niektóre reprodukcje nie zbyt charakterystyczne dla indywidualności jakiegoś autora, które go w poprzednim wydaniu reprezentowały, zostaną usunięte a na ich miejsce wejdą inne. Teksty będą nowe a nadewszystko cena dziwnie niska, bo zeszyt poszczególny kosztuje obecnie tylko jedną koronę; tak tanie wydawnictwo na tem polu i na tym poziomie nie spotyka się wogóle. Kartki pocztowe trójbarwne kosztowałyby więcej, a coś dopiero duże, doskonale wykonane reprodukcje, na których można się dobrze zapoznać i z barwą i robotą każdego autora, bo widać na nich i ślady pędla i rodzaj płótna, czy papieru; słowem: rzeczy te zastępują prawie oryginały, dają się oprawić w ramy, a są tak tanie, że powinny się znaleźć w każdym domu, który się sztuką interesuje lub gdzie są dzieci małe. Bo każdy wychowawca powinien dbać o to, żeby się budzący się zmysł estetyczny dziecka kształcił na materyale nie lada jakim.

Dzieci nasze mają dość oddziaływania niemieckich rysunków z połowy wieku XIX-go, które im daje podręcznik biblii, tablice do nauki z poglądu i książka do nabożeństwa z obrazkami: to są przecież źródła pierwszych wzruszeń wzrokowo-estetycznych naszych dzieci — niechże się między niemi znajdzie i Polska Sztuka. W.

Nowe książki, nadesłane do redakcyi:

Bolesław Gorczyński. Parodie miłości. Lwów 1908. Księgarnia Polska B. Połonieckiego. Warszawa E. Wende i Sp.

Krogulecki Ner-Buch. Roku drugiego konstytucji. Warszawa 1908.

Przegląd socyał-demokraty; nr. 1 za marzec 1908.

Bulletin Polonais, nr. 3; za marzec 1908.

Statistische Monatschrift. Jänner-Heft. —
Brann 1908.
Świat słowiański. Rocznik IV, tom I, zeszyt
IV za kwiecień 1908.

Kronika sportowa.

→ Doroczną wystawę koni urządza VI sekcja Towarzystwa gospodarczego w Wiedniu na swoim placu wystawowym w Praterze w czasie od 23 do 31 maja b. r. Wystawa ta podzielona będzie na dwie serye, a to od 23 do 26 i 26 do 31 maja i obejmować będzie konie rozpiodowe, wierzchowe i myśliwskie wszelkiego rodzaju, lekkie i ciężkie konie powozowe, wreszcie ciężarowe i robocze. Równocześnie z wystawą koni odbędzie się także specjalna wystawa przemysłowa i sportowa. Zgłoszenia przyjmuje do 10 maja komitet wystawowy VI sekcji, Wiedeń, I. Schaufelgasse.

→ W uroczystym pochodzie jubileuszowym w Wiedniu znajdzie się też grupa historycznego rozwoju kolarstwa, która obejmować będzie wszystko co powstało w tej dziedzinie, poczynając od wymyślonej w r. 1818 dresyny aż do maszyn najnowszej typu. Poza tem odbędzie się holdownicze korso kwiatowe kolarskie d. 21 maja w Praterze.

→ Shepherd Bush, jeden z najlepszych amatorskich klubów footballowych angielskich przybywa do Wiednia na Wielkanoc, ażeby rozegrać dwa matche, a to z Krybleterami i Wied. Klubem atletycznym.

→ Nowy plac sportowy powstaje w Wiedniu staraniem tamtejszego Simmeringskiego Klubu sportowego, na rogu ulic Zipperer i Rinnböck. Plac ten, wydzielony za bardzo małą sumę od gminy, o 8300 kw. metr. powierzchni, obejmować będzie boisko footballowe, kort tenisowy i boisko gier i zabaw dzieci.

→ W wyścigach łodzi motorowych w Monaco na przestrzeni 1 mili morskiej (1852 m.) i 1 klm., przepląnęła łódź Panhard-Levassor obie te przestrzenie w 3:04 (miał w 2 m. 1 sek., kilometr w 1 m. 2'8 sek.).

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 17 kwietnia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszonice gotowa od 11:60 do 11:80, Pszenica na termin — do —, Żyto gotowe 9:80 do 10:—, Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:70 do 7:—, Jęczmień browarniany 7:40 do 7:80, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7:— do 7:50, Groch do gotowania 8:50 do 11:—, Wyka 5:80 do 6:20, Bobik 6:40 do 6:60, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:00 do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 90:— do 110:—, Koniczyna biała 40:— do 55:—, Koniczyna szwedzka 85:— do 100:—, Tymotka 32:— do 36:—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55:25 do 55:50, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, Spirytus eksportowy 36:25 do 36:50.
Na targu zbożowym tendencja zniżkowa trwa nadal. Ruch ograniczony.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 14 kwietnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 136 sztuk b) jałowika — szt., c) cieląt 501 szt., d) owiec i kóz 19 szt. e) nierogacizny 164 szt. — razem 820 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 71 do 76 kor., woły od 72 do 78 kor., krowy od 68 do 74 kor., jałowik od 68 do 72 kr., cielęta od 62 do 66 k., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 110 do 140.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:
Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 110 do 200 k., krowy od 75 do 180 kor., buhajki i jałowki od 72 do 136 kor., cielęta od 25 do 58 kor., owce i kozy od 12 do 20 kor.

Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano:
Na miejscową konsumpcję 653 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 167 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.
Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Zeszyt kwietniowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE”

opuszczył już prasę i zawiera prace:

Ks. Jana Fijałka, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Jedlicza Kapuścińskiego, Wiktora S., Juliusza Kleimera, Alfreda Kohna, Tadusza Smoleńskiego, Stanisława Filasiewicza, Olgierda Górki, Mieczysława Tretera, Maryana Smoluchowskiego, Maryana Dienstla.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. wartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

Irex-
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydzielanie
proszku. — Nowość!

Idealny preparat o łedwie
dającej się pomyśleć
delikatności.

Zawartość jednej auto-puszczy
60 porcyi. — Cena: K. 1.20.



Dr. Richarda farba na włosy i brode

nieszkodliwa i działa natychmiast.



Baczność przed naśladownictwem!
Otrzymać można we wszystkich lepszych handlach.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt
mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Cléteas.

Cléteas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja).

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Następujące wydawnictwa

poleca 4545

Towarzystwo Wydawnicze.

MARCINOWSKA J. (Pereświt) Bajka	K. 2.—
CHWALIBOG F. Humoreski	K. 1.80
ORZEGORZEWSKI ST. Wspomnienia osobiste z powstania 1863 r. z fotografiami i rysunkami	K. 3.—
POPŁAWSKA FELICJA. Dwie mogiły. Powieść dla młodzieży	K. 3.—
GALL JAN. 150 pieśni i piosnek na chór męski. Część I.	K. 7.—
GALL JAN. 150 pieśni i piosnek na chór mieszany. Część II.	K. 7.—
RYDEL L. Bajka o Kasi i królewiczu. Zdobił St. Debicki. W karton opr.	K. 4.—
ŻUŁAWSKI J. Na srebrnym globie	K. 7.50
ŁADA J. Sweet Boy. Nowele	K. 3.—
KACZKOWSKI E. Jasne wody.	K. 3.—
NIEDZIEWIECKI Z. Oczy. Nowele.	K. 3.20
LEMAŃSKI J. Colloquia albo rozmowy.	K. 1.80
ZWILKONSKI FR. Strajk. Komedyjka.	K. 1.50
DEBICKI Z. Ojciec nasz (Modlitwy wieczorne)	K. 1.70

Magazyn mebli stylowych

B. MERKEL

c. k. nadw. dost.

we Lwowie przy ul. Trybunańskiej 8.

poleca w największym wyborze najgustowniejsze kompletne urządzenia *jadalni, sypialni salonów, buduarów, pokoi męskich oraz urządzenia hoteli i will. Meble gięte tapicer. i żelazne.*

Ulgi w spłatach wedle umowy. 4563

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane BIURO BUCHALTERYJNE Józefa Przybyłowicza

przeniesione zostało z ul. Kraszewskiego l. 5 na ul. Chorażczyzny i. 18, l. p.

i jak dotąd — tak nadal ofiaruje swe usługi P. T. Kupcom i Przemysłowcom przy:

- 1) Zakładaniu rachunkowości,
- 2) Prowadzeniu przez swe organa ksiąg,
- 3) Sprawdzaniu ksiąg i rachunków,
- 4) Sporządzaniu bilansów.

UWAGA: PP. Kupcom i Przemysłowcom zaleca zaprowadzenia rachunkowości

SYSTEMEM AMERYKAŃSKIM

który przy małym nakładzie pracy i jak najbardziej uproszczonej manipulacji daje jasny pogląd na bieg interesów i umożliwia każdej chwili zestawienie majątku.

Do prowadzenia ksiąg tym systemem wystarczy kilka niezbędnych wskazówek początkowych. 71

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa
szybko i pewnie 3648

OZOGEN

w skutku niezawodny i pod gwarancją nieszkodliwy. Cena 2 kor. 50 hal. — Do tego mydło amerykańskie „Ohio”, cena 1 kor. 40 h. — Pięć staje się matowa i śnieżno biała!

Główny skład: „Reforma”, Lwów, ul. 3-go Maja.

ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI I WIELKI SKŁAD PERFUMERYI BRONISŁAWA STOŃSKIEGO

dawniej pod firmą

H. LEON

ul. Karola Ludwika 1

urządzony z największym komfortem — poleca

Wielki wybór perfumeryi angielskiej i francuskiej jak też wszelkie przybory toaletowe dla Pań i Panów.

Najsukuteczniejsze mydła przeciw piegom

ONDULACJA = MARCIEL =

SHAMPOOING

mycie i suszenie włosów przy zastosowaniu najnowszych aparatów

MANICURE

specjalne czyszczenie i pielęgnowanie paznokci

Gillette

najlepsze amer. maszyny do golenia, noże rezerwowe i aparaty do ostrzenia tychże.

Najpraktyczniejsze podkłady do modnych fryzur po cenach najniższych.

Osobny Salon dla Pań.

4918

Ostrzeżenie.

Od dłuższego już czasu zdarza się, że znany lwowski przedsiębiorca pogrzebowy przyjmuje zamówienia na grobowce i pośredniczy w wykonywaniu innych robót kamieniarskich, każąc sobie płacić za to ceny niepomierne wysokie.

Wprawdzie robót tych nie wykonywa, lecz oddaje firmom kamieniarskim, ale po cenie tak niskiej, że nie są w stanie roboty trwale i sumiennie wykonać.

W interesie obopólnym upraszamy P. T. Publiczność, aby zwracała się o wykonanie grobowców wprost do firm kamieniarskich bez pośrednictwa przedsiębiorcy pogrzebowego, któremu zmuszoną jest grubo za jego iatygę opłacać się.

4326

Gremium majstrów kamieniarskich we Lwowie.

Na święta!

Kosz pomarańczy 5-cio kilowy . . . 1 zł. 50 ct.
Kosz szlachetnych jabłek tyrolskich . . . od 2 zł. 50 do 3 „
Kosz 5 kg. świeżych winogron hiszpańskich . . . 4 „ 10 „
Kosz 5 kg. kalafiorów świeżych . . . 1 „ 80 „

KARTOFELKI młode, OGÓRKI świeże, SALATY.

Znane z dobroci wino stołowe litr 40 ct.

STARY TOKAJ — KONIAKI i LIKIERY FRANCUSKIE — poleca
znany handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów — ul. Sykstuska i. 2. 4368

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektoryą Ludwika Hellera

W Wielki Piątek i Wielką Sobotę teatr zamknięty.

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187**MONSTRE 10** węg. **CYGANÓW I CYGANEK 10** z Budapesztuw „**CAFE ORFEUM**” 4539**LWÓW** Wstęp wolny. Początek o 8 wiecz. Kuchnia wyborna.**TEATR ROZMAITOŚCI**

„DEPENDANCE BRISTOL”. Nowy program. Fröhlich-Rühling, „Królowa Bohemia”. B. Bronowski polski komik. Sensacyjna komedia „Łóżko”. Początek o godz. 8 w. 4079

Na sezon wiosenny

poleca się

4080

Pralnię i Farbiarnię Chemiczną**R. Tschörner**, Sykstuska 16.**Karol Domiczek**

Lwów, ul. Sykstuska 23.

poleca światowej sławy Jana Pucha w Gracu wozy motorowe, rowery motorowe, rowery.

Specjalny dział do naprawy rowerów i maszyn do pisania.

Fabryczne niklowanie i emaliowanie.

Zakład elektromechaniczny.

Instalacja światła elektrycznego, telefonów, gromochronów i dzwonków elektrycznych.

Skład maszyn elektrycznych do celów leczniczych.

Skład maszyn do pisania i przyborów. 4206

Najmodniejsze angielskie gumowe zarzutki od K. 36— do K. 45—

Pelerynki dla Pań, Panów i dzieci.

Płaszczki liberyjne.

Główny skład kaloszy szwedzkich. Linoleum, ceraty i płachty nieprzemakalne

poleca najtaniej

J. Krimmer i Sp. we Lwowie

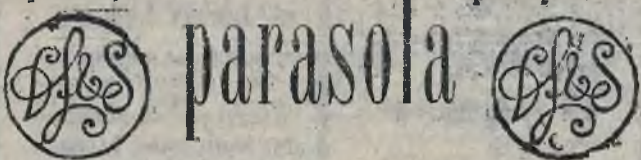
4391

pl. Maryacki, Hotel francuski.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

Przy zakupie

proszę uważać



na naszą markę.

2001

Wyrób solidny.

L. W. 34.001.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1908/1909 nadanych będzie 10 miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacji pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I jubileuszowa fundacja”.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej” i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1908.

4446

Piotrowski.

Dom importowy**„Mercury”****Karol Czudżak**

Lwów, ul. Kilińskiego 2

poleca

na nadchodzące święta:

Najlepsze kawy palone i surowe

Doskonałą i aromatyczną herbatę

Wódki i nalewki własnego wyrobu

Likiery oryginalne francuskie i holenderskie

Koniak oryginalny francuski i węgierski

Wina oryginalne szampańskie

Wina oryginalne hiszpańskie

Prawdziwą oliwę niojską.

Przy zakupie za 15 kor. elegancka pu- szka do przechowywania kawy gratis!

Zamówienia na prowincję skutecznia się odwrotnie, a od 20 kor. franko pocztą.

Cenniki na żądanie gratis i franko!

Poszukiwany inspektorpod bardzo korzystnymi warunkami do *pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie, renty i dzieci.**Również panowie, którzy chcieliby się wykształcić jako inspektorzy, otrzymają po czasie próby stałą posadę.* 3863

Główny warunek: chęć i zamiłowanie do asekuracji, dobre stosunki i uprzejmość. Oferty z życiorysem i fotografią pod „W. M. 2558” do Rudolfa Mossego, Wiedeń, I, Seilerstätte 2.

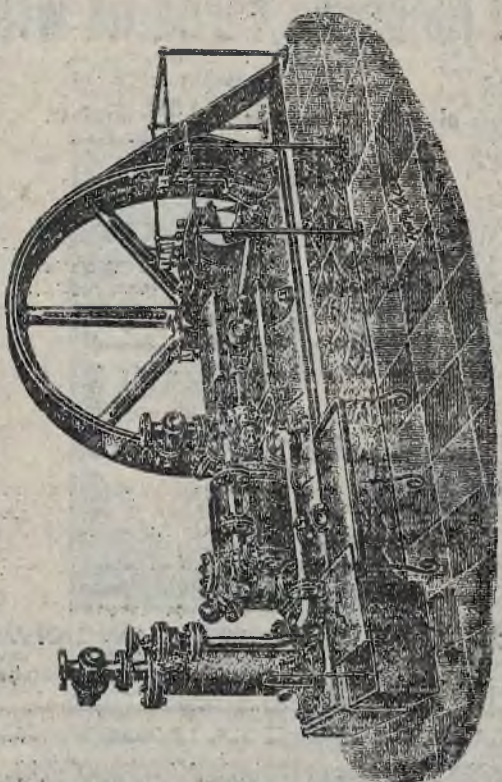
W. Sikorski & J. Seidenstein

Lwów, Krosno, Borysław, Tustanowice,

zastępcy firmy:

Towarzystwo akcyjne dla fabryki maszyn, dawniej Tanner, Laetsch & Ska, Wiedeń

dostarczają: Całkowite urządzenia maszynowe dla zamrażania i chłodzenia „system Linde”,



Kompletne urządzenia browarów i słodowni z patentowanymi specjalnymi maszynami i aparatami.

Najnowsze maszyny parowe, każdego rodzaju, ze sterowaniami suwakowymi lub wentylowymi, patent „F. Elsner”.

Kotły parowe wszystkich konstrukcji i wielkości, oraz kotły rurowe patent „Leinhaus”, przegrzewacze, oszczędniki (ekonomiser).

Całkowite instalacje z gazem ssącym, system „Guldner”.

Pompy z nadzwyczajną sprawnością, odśrodkowe i turbinowe na każdą wysokość ciśnienia.

Pompy tłokowe wszelakich systemów.

Urządzenia dla parafiniarni, oraz całkowite instalacje rafinerii nafty. Transmisje itp. 4270

Zakład kąpielowy Bad Hall Górna Austria.

Pierwszorzędne, najstarsze kąpiele jodo-solankowe.

Sezon od 15 maja do 30 września.

Wykwintne kąpiele. Najnowsze środki lecznicze. Masaż, leczenie wodą zimną, elektryką, za pomocą światła, inhalacja według najnowszego systemu. Wspaniałe położenie w Alpach. Obszerne parki ogrody, teatr, kapela kąpielowa, koncerty wieczorki, bale itp. — Eleganckie hotele i mieszkania prywatne. Pensjonaty dla dorosłych i dzieci. — Stacja kolei Kremsthal i Steyrthal. Z Wiednia via Steyr lub Linz (bez przejeżdżania) jazda w 6 godzinach, z Passau i Salzburga via Vels—Unterrohr tylko w 3 i pół godz.

Wyjaśnień i prospektów udziela Zarząd Kraj Zakładów leczniczych w Bad Hall. 3361

Podróże przyjemnościowe**Austriackiego Lloyd w Tryeście!**

pierwszorzędnym, wspaniałe w tym celu urządzone

parowcem „**Thalia**”

Podróż IV. od 26 kwietnia do 26 maja od kor. 700 zwyż.

do HISZPANII, WYSP KANARYJSKICH i AFRYKI

PÓŁNOCNEJ

przez Malte, Algier, Malaga, Gibraltari, Cadix, Madeira (Funchal) Teneriffa (Sta Cruz), Las Palmas, Tanger, Tunis i Korfu. — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż.

Rozrywkowa podróż z Tryestu do Bremerhaven (V i VI podróż) odbędzie się jako **Podróż wygodnościowa.**

Dalej następują: I. Podróż do krajów północnych odjazd z Bremen od 4 do 30 lipca do Szkocji, Przylądka północnego, Spitzbergów i Norwegii. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 700 zwyż.

II Podróż do krajów północnych odjazd z Kiel od 3 do 31-go sierpnia do Norwegii, Spitzbergów i Wiecznych lodów. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż. — NB. Podróże do krajów północnych urząda w tym roku samodzielnie Austriacki Lloyd.

Podróż IX od 5 września do 1 października

przez Bremerhaven do znanych miejsc kąpielowych Atlantyku do Algieru i Tryestu. Cena za podróż morzem wraz z utrzymaniem od k. 520 zwyż.

Wycieczki lądowe urząda Biuro podróży THOS COOK & SON, Wiedeń I, Stefansplatz 2, na podanych w specjalnym programie warunkach.

Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia w Głównej Agenturze austriackiego LLOYDU w Wiedniu, I, Kärnthnering 6, tudzież we wszystkich agencjach i biurach podróży i u M. Lublingera we Lwowie. 182

AGENCYA HANDLOWA**Tow. lwowskiej Pomocy przemysłowej**

Lwów, ul. Sykstuska 29

4419

objęta wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki

FRYDERYKA PULSA

Tow. akc. w Warszawie, i poleca wyroby tejże fabryki

jako to:

Mydła toaletowe, kosmetyki, perfumerye

i t. d.

Na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i handlach galanteryjnych. 4418

**SŁAWNA**

przez swoje własności przeciwnie i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

„Tlen”**Atrament**

z fabryki chemicznej

„TLEN”

nie ustępuje wyrobom pruskim. 1723

Zmiana lokalu.

Magazyn i pracownia jubilerska

pod firmą

Karol Völker i Syn

został przeniesiony

do pasażu Mikolascha. 4409

Jestem najtańszy

w sprzedaży znakomitych zapalniczek platynowych

„Duplex” 1 sztuka albo „Janus” 25 ct.

Te same ze świecami (ogień i światło) 1 sztuka 30 ct.

„Presto” (Haliried) Nowość!

Zapomnij zwykłego rozsumienia zapalniczki powstałe natychmiast płomień!

1 sztuka 40 ct. Zupełnie odpowiednio na prezenty!

Drukarki rezerwowe po 15 ct. —

Fluידu flaszka 10 gramów 8 ct. —

20 gramów 12 ct., 50 gram. 25 ct. —

Porto 10 ct., za recepisem 25 ct., za pobraniem 35 ct. Inne

rodzaje zapalniczek i drucików platynowych są na składzie.

Naprawa zepsutych zapalniczek natychmiast i bardzo

tanie. Należy do marki lub przekazać do firmy: J. F.

Kieczyński. Lwów Sykstuska 1. 28. Hurtowny skład patentów

nowości galanteryjnych. 4412

Samowary**KAZIMIERZ LEWICKI**

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki gratis i franko.

Róże

Jak przeszłych lat, tak i tego roku wysyłane będą z ogrodów Szebińskich „róże szamowe” 4-letnie, 3-12-letnie wysokopienne, półpienne, półpienne i niskie w najnowszych odmianach po cenach nader przystępnych: a to od 80 hal. do 1 kor. 60 hal. stosownie do jakości i rozmiaru. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ogrodów w Szebińskich pocztą i stacja kolei Moderówka koło Jasła. 3501

Zarząd pasieki A. KRAJN- SKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe. — jak Bórowczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Oziński itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 2152

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po oha-
lerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.).
Ogłoszenia wypisane na naszych
kartkach ogłoszeniowych umiesz-
czamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można
w agencjach i biurach dzienników.
Zgłoszenia wydaje nasza Administra-
cja za okazaniem kwitu na ogro-
szenie. — Listów rekomendowanych
ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Nauczyciel ludowy ze wszyst-
kich egzaminami, poszukuje
na maj i czerwiec lekcyj. Okolica
gorzysta lub lesista pożądana.
Poczt. r. „M. J.”, Lwów, za oka-
zaniem kwitu inseratow. 4519

Posady poszukiwane

Biuro nauczycielskie

i wszelkich posad dla ofi-
cjalistów i służby i t. p.
Maryi Niemczyńskiej
Lwów, ul. Sienkiewicza 5,
zostanie przeniesione od 15
kwietnia na plac Akademi-
cki 3, I p. 4442

**Rutynowany magister farma-
cyi** z pięcioletnim poszukiwa-
niem posady. Adres: Sommerlek, Ko-
łomyja, apteka Gogoli. 4495

Rządca oraz gorzelnik poszu-
kuje posady zaraz. Poczt. r.
„J. W.” Brzostek. 4485

Panna z dobrego domu poszu-
kuje zajęcia, rozumie gospo-
darstwo restauracyjne, może wy-
ręczać w zajęciach domowych
panią domu. Zgłoszenia poczt. r.
„B. B. 28” Tarnopol. 4456

Aspirant farmacji w końcu II
roku poszukuje posady na-
tchmiast. P. r. „Farmaceuta 23”
Lwów. 4508

500 koron i wyżej oferuje
za wyrobienie mi posady
kancelisty przy skarbowości.
Zgłoszenie M. K. Admin. „Sło-
wo” za okazaniem kwitu insera-
towego. 4305

Ogrodnik praktycznie i teore-
tycznie wykształcony, znający
się na wszelkich gałęziach swego
zawodu, poszukuje odpowiedniej
posady tu lub za granicą. P. r.
Springer, Skalat. 4460

Posady zaufarowane

Aspirant farmacji znajduje u-
mieszczenie w aptece I. Le-
pińskiego w Samborze. 4349

Przyjmę zaraz ogrodnika (ka-
walera), Borysiewiczowa, Plo-
tów p. Niezwicka. 4527

Handel delikatów i win we
Lwowie poszukuje zdolną
pannę do kasy. Pierwszeństwo
mają te, które już przy kasie
były zajęte. — Oferty do Biura
dzienników Brücka, Sykstuska 27.
4491

KONCYPIENTA poszukuje adwo-
kat dr. Grychowski w Leżaj-
sku zaraz. 4457

Dr. Wojciech Ślaska, adwo-
kat w Sanoku poszukuje kon-
cypienta Polaka. 4452

Buchalter-korespondent po-
trzebny jest do biura handlo-
wego w Rzeszowie. Posada do
objęcia zaraz, wymagana znajo-
mość handlowego działu rolni-
czego. Oferty wraz z odpisami
świadectw nadsyłać pod literami
„K. R.” p. r. Rzeszów. 4479

200 zł. miesięcznie

może zarobić osoba na każdym
stanowisku posiadająca talent do
sprzedaży przez zbyt artykułu
łatwo zbydnego w każdym domu
rodzinnym. — Nie są to losy
loteryjne. — Zapytania sub „K.
V. 1315” załatwia Rudolf Mosse
Kolonia n. R. 3858

**Fotograficzny zakład „Mary-
la”** w Kolomyi poszukuje
młodego retuszer-operatora lub
młodego retuszerki. 4556

Buchalterka, rutynowana bi-
lansistka, biegła w korespon-
dencji polskiej, ewent. i w ste-
nografi, znajduje zaraz posadę w
biurze technicznym we Lwowie.
Reflektuje się tylko na pierwszo-
rzedną silną biurową z dobrymi
wzrostkami. Oferty z podaniem
adresu i adresu do Administracji pod
„Biuro techniczne, Lwów”. 4505

Do oddania

Generalna

Agencja

renomowanego, pierwszorze-
dnego Towarzystwa ubezpie-
czeń na życie, renty i dzieci
rzućkiemu, samodzielnemu pa-
nu, mającemu rozległe stosun-
ki i który objąłby również
całą organizację. — Korzy-
stna taryfa i niskie premie
ułatwiają szybkie wprowadze-
nie powyższej asekuracji. —
Mała kaucja wymagana. Oferty
z krótkim życiorysem i po-
daniem dotychczasowego za-
jęcia, możliwie z fotografią
pod „W. N. 2559” Rudolf
Mosse, Wiedeń, i Seilerstraße
Nr. 2. 3862

Kapno i sprzedaż

Kupuję od osób prywatnych
antyki, starą porcelanę, bron-
zy, place najwyższe ceny,
Müller, Hotel Savoy. 4477

Sadzonki świerkowe silne,
4-letnie, wysłała za pobraniem
Zarząd lasów w Babinie nad Lo-
mnica, licząc tylko 5 koron za-
tysiąc. 4268

**Salon młód Jadwigi Semko-
wej** ulica Kopernika 19, I p.
poleca najmodniejsze kapelusze.
4313

PIERŚCIONKI, obrączki
poleca Jan WOJTYCH
złotnik, — zaprzysiężony
znawca sądowy. Lwów,
Akademicka 8. 3781

Fabryka krawatów A. Wanga
przeniesiona została na ulicę
Trybunalską 6, I p. poleca wszel-
kie krawaty, specjalnie do wią-
zania po bajecznie niskich ce-
nach. 4474

**12 krzeseł barokowych, drze-
wa orzechowe, skóra wo-
łowa** w bardzo dobrym stanie do
sprzedania, Lwów, Zygmunto-
wska 5. 4562

**Siewnik 21-rzędowy Shuttle-
wortha**, dobry, sprzedaje dwór
Liliatyn p. l. stacya Potutory lub
Krywe. 4530

Krawatki po cenach fabryczn.
sprzedaje Zofia Tokarowska,
Lwów, Fredry 3. 4504

WIELKANOCNE

BARANKI I PISANKI
cukrowe i czekoladowe, stoso-
wne bonbonierki i kartonaze
w olbrzymim wyborze.
Czekoladę, masę migdałową
i orzechową do przekładania
ciast poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
i cukrów, ul. Sykstuska 1, róg
ul. Karola Ludwika. 4198

Stary Arenstein
wysprzedaje ostatki swych
przepięknych perskich
dywanów niżej cen
własnych poczynszy od
20 złr. sztuka.
Ul. Kopernika 28 a I p.

Zarząd dóbr Zaleszczyki wy-
sła do obsadzenia ogródków
grobowców itp., 20 gwoździów,
15 bratków, 20 stokrotek i 20
niezapominajek, razem 75 silnych
krzaków za 3 kor. opłatnie.
Poleca też nasienia Raygrasu
francuskiego i mieszanicy traw
do obsiewania gazonów i jak po
1 kor. 20 h. za klg. 4494

Po 1-70 zł. przerabia koldry
materace, wkłady sprężyno-
we — magazyn i pracownia po-
ścieli Kazimierza Skibińskiego
— Lwów, Kopernika 1. 7.
4501

ZEFIRY, woale, kretony, wo-
liny, barysty, płócienna, naj-
nowsze wzory poczynszy od 25
ct. za metr. Dreliszki liberyjne
od 40 ct. poleca magazyn
J. DREXLER i SYNÓW, plac Ka-
pitalny 1. 2, próbki na żądanie
darmo i opłatnie. 4532

**Główny Christoffa srebro sto-
lowe** poleca Jan WOJTYCH
złotnik zaprzysiężony znawca są-
dowy. Lwów, Akademicka 8.
3753

Interesy handlowe

Dzierżawę 100 do 150 mor-
gów poszukuje. J. Z. poste-
rest. Dobromil. 4528

Polwark 800 morgowy
z gorzelnią do wydzie-
rżawienia od wiosny. Zgłoszenia
przyjmuje Zarząd dóbr Nowe-
miasto. 4514

APTEKA w mieście powiato-
wym z domem lub bez do
sprzedania lub do wydzierżawie-
nia. „Eskulap II” Administracja
Słowa Polskiego. 4400

POZYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za
kondyktu i bez kondyktu dla
P. I. Urzędników, Oficerów, —
w ogólności, Profesorsów, wie-
lebnego duchowieństwa, emery-
tów, nauczycieli, notaryuszy, le-
karzy, adwokatów i aptekarzy
i wyjaśnien w sprawie ubezpie-
czenia na życie udziela Reprez.
„Beamten-Vereinu” we Lwo-
wie Kopernika 28. 3795

Wierchności

Do sprzedania z powodu wy-
jazdu garnitur salonowy i sy-
pialnia. Łącznie 9. parter. 4535

W Tartarowie bardzo tanio
można nabyć częściowo na
wypłat wille, solidnie zbudowane.
Bliższe szczegóły Kępcza, Kraz-
zowa 34. 4208

Kilkanaście parcel budowl-
nych w mieście, południowe
położenie, do sprzedania. Wiado-
mość Kochanowskiego 9. 4209

Dom nowy parterowy sprzedam,
ul. Orzeszkowej 3 (boczna 29
histopada) tramwaj elektryczny.
4411

Majątek ziemski w Tarno-
polskim zsozą 9 km. do
stacyi kolejowej, w tem lasu 400
morgów, gorzelnia z kontyngen-
tem, jest z wolnej ręki na sprze-
daz. Bliższa wiadomość w kan-
celaryi adwokata dra Godlew-
skiego we Lwowie, Teatralna 3.
Pośrednictwo wykluczone. 4533

Artykuły spożywcze

Torty po 1 złr., baby, placki
po koronie, Cukrów tunt
80 ct. Ciastka po 3 centy w cu-
kierni Troczyńskiego, Lwów, ul.
Fredry. 4423

Jaja wielkanocne

najnowsze
wzory
poleca 3684
C. Schayer, ul. Jagiellońska 5.

Konfitury różanne w 1 1/2 kg.
słoikach a 2 k. 40 h. poleca
Gospodarstwo domowe, Łatacz.
4459

Czekoladę

białą, śmietankową
poleca 3683
C. SCHAYER
ul. Jagiellońska 5.

**Kalafiory, sałatę, rzodkiew-
kę** oraz wszelką jarzynę wy-
sła jaknajtaniej Antoni Klimow-
icz, Lwów. 4512

Miód!

Słynny Miód Karpaciak niezró-
wnanej dobroci i nadzwyczajnej
sily leczniczej nerwów, żołądka
i aort, jeszcze do nabycia 5 klg.
8 kor. JAN MARCINKÓW, No-
wy Miżur, poczta Miżur stary.
4499

Masę migdałową

i orzechową
poleca 3683
C. Schayer
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Jedyny polsko-katolicki maga-
zyn wysyłkowy, założony 1892,
wysła wszelkie towary kolonial-
ne, owoce południowe, jarzyny,
tylko pierwszej jakości Edward
Kaczorowski Triest. 3636

C. Schayer
FABRYKA CUKRÓW
poleca swe gane wy-
roby na święta. 3684
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Mieszkania i sklepy

3, 4, 5 pokoi, przedpokój,
łazienki, elektryka,
ul. Ujejskiego 8a zaraz do wy-
najęcia. 4301

Sienkiewicza 9, do wynajęcia
od 1 maja, 4. pokoje z przed-
pokojem, kuchnią, łazienką, urzą-
dzeniem elektr. na II p. 4509

2 pokoje, przedpokój, umebło-
wane lub nie, I p. od 1 ma-
ja do wynajęcia, ul. Leleweļa 5a.
4536

2 eleganckie frontowe pokoje
z całym utrzymaniem, za-
raz do wynajęcia. Pension Ex-
quisite Sykstuska 23. 4322

Lokal przemysłowy wraz
z częściową siłą parową i
transmisją zaraz do wydzie-
rżawienia wraz z magazynem i po-
trzebnym podwórkiem. Wiado-
mość przy ul. Żródlanej 1. 9 we
Lwowie. 4395

Kurkowa 5, 6 pokoi z kuchnią
umeblowanych do wynajęcia
od 15 maja. 4431

Kawalerski pokój na I p.
ul. 29-go Listopada 11. Ma-
gazyń duży przy torze kolej-
owym, plac obszerny, ul. Gróde-
cka 72. 4567

Dwa pokoje kawalerskie, fron-
towe, słoneczne, w śródmie-
ściu, 2 osobnym wejściem po-
szukiwane od 1 maja. Zgłoszenia
do Administ. Słowa pod „Pun-
ktualność”. 4576

Piękny frontowy pokój wy-
kwintnie urządzone, gazowe
oświetlenie dla dystygowanej
osoby w śródmieściu do wynaj-
ęcia. Wiadomość w biurze Pionna.
4534

5 pokoi, przedpokój, kuchnia
z przynależnościami, 2 po-
koje z kuchnią, pokoje kawa-
lerskie — Lenartowicza 5. 4542

Pokój i kuchnia, pokój nyz-
y i kuchnia, dwa pokoje z ku-
chnią. Podzamcze 9. 4543

2 pokoje frontowe z przedpo-
kojem na biuro na II p.
plac Maryacki 10. 4552

Pokoje dla Pań frontowe, ła-
dne, umeblowane z całodzienn-
nym utrzymaniem, Mikołaja 15.
4493

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne
kobiece, osłabienie na de-
neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Herbatę z cesarsko-rosyjską

rządową banderolą dostarcza
N. Katzner w Podwołoczyskach.
4521

Do sprzedania 300 ctm. owsa
bardzo ładnego, młocarnia
przewozowa 27 cal., dwa plugi
czterokołowe, para koni po 6 lat
16 miary. Zarząd dóbr Monaste-
rek p. Zadarów. 4529

Antarcytu dla gazometrów do-
starcza szybko N. KATZNER
w Podwołoczyskach. 4522

Wilgoć, grzyb

mnisze wyniszczy każdy sam
przesyłką próbną (6 kor.) wie-
ksze w kościolach pałacach etc.
usuują moi wprawni robotnicy
raz na zawsze. **Mosoczy** fabry-
ka, Lwów, Hetmańska 12 (Spół-
ka budowniczych). 4303

Litografia St. Czajkowskiego
została przeniesiona na ulicę
Ossolińskich 1. 8 we Lwowie
z dniem 1 kwietnia 1908, gdzie
nadaw wykonuje wszelkie zamó-
wienia w zakres litografii wcho-
dzące, po cenach najprzystępniej-
szych. 4426

Zgubiono 2 weksle po 500 k.
płatne 27 kwietnia br. i 2/8
b. r. z podpisami Lemel Mittel-
man, Szczerec. — Ostrzeżenie
przezo, by powyższych weksli
nie przyjęto. 4550

KAMIL BAUM

w Tarnowie,
skład papieru i dru-
karnia komisowa

1000 kopert z firmą
kupieckich kor. 4
urzędowych kor. 5
znakomicie gumowane. 3490

Lodownie

pokoje w wielkim wyborze,
Wanny

Urządzenia kąpielowe

poleca 4531
Feliks KSIĄŻKIEWICZ
Lwów, Jagiellońska 18-20.
Cenniki na żądanie.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera
poleca na spłatę w dogodnych
ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10.
Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i
do sycia siławek ognio-
wych i przyrządów pożarni-
czych. 3647

Rowerów

sławnej marki Waffennrad-
Steyer jakoteż i wszelkich
artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.

Rowery

I MOTOCYKLE

pierwszo-
rzednej
marki:
Wande-
rer, Bren-
nabor, Re-
gent, Ger-
mania oraz
przybory
do tychże zawsze na składzie.

Maszyny

do sycia i haftu
najlepszej jakości
dostarcza z 5-le-
tnią gwarancją 13

S. Wagner

mechanik,
Lwów, pl. Bernardyński 1.
Warsztat reperacyjny.

Święta się zbliżają

wieć czas już pomyśleć o tortach i przekła-
daniach i zamawiać je za wczasu u znanej
firmy JANA HÖFLINGERA, we Lwowie, ul.
Teatralna 1. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów).

Spis tortów w kilkudziesięciu gatunkach
i wszelkie informacje co do zamówień świą-
tecznych można na miejscu otrzymywać.

Jako specjalność wyłącznie naszą pole-
camy nowe torty „Victoria”, „Szampańskie”.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nowe arkusze kuponowe do 3% losów kredytowych
i simy w tym celu przesłać nam talony.

Do ciągnięcia 1 maja polecamy grupę:
1 los węg. czerw. krzyża
1 „ włoski „
1 „ Bazylika (Dombau)
1 „ Serbski 10 fr.
1 „ J6-szlv (dobr. serca)

Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towar-
zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilinskiej,
Gieschbüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwaśna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogueryjach.
Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modnych

Lwów, ul. Halicka 20

poleca najmodniejsze

PARASOLKI

BOA STRUSIE 3774

KOŁNIERZYKI

KRAWATKI

POŃCZOCHY damskie

i dziecięce

REKAWICZKI „DIANA”

GORSYTRY brukselskie

4467



Zastępstwo i skład oddziału ceramicznego c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przem. w PRADZE (posadzki, rury, kamionka, okładziny)

Bracia Mund

budowlanych — Najwyższe odznaczenia na wystawach. — Referencye pierwszorzędne. — Kosztorysy i cenniki na żądanie.

Lwowska fabryka wyrobów cementowych i asfaltu, koncesyonowany Zakład instalacyjny, przedsiębiorstwo budowy kanałów, bruków, krycia dachów, robót betonowych etc. Skład wszelkich materiałów

Biuro
Sykstuska 23
(stara poczta).

Fabryka
ul. Lyczakowska 118-120.
Telefon 605.

Firma **KUSZCZAK & ZUBIK** Lwów

WEŁNY
kostiumowe

WEŁNY
czarne

poleca

WEŁNY
bluzowe

WEŁNY
ażurowe

JEDWABIE
czarne

JEDWABIE
kolorowe

JEDWABIE
surowe 4546

Probiłki opłatnie.

Tafty — Zefiry — Batysty — Płótna — Perkale — Piki — Korty w olbrzymim wyborze.

Najbardziej zadawniona
Wilgoć i grzyb domowy
usuwa raz na zawsze.
Liczne uznania za roboty od lat 12 wykonane.
Przesyłka próbna 6 kor.
Impregnowane przeciw
butwieniu, owadom i
myszom
plyty słomiane
niepalne, patent „Mosso-
czy” nr. 21215, do budo-
wy domów, ścian działo-
wych i ochorony ścian
zimnych. — Zamówienia:
Biuro fabryki „glazury”
i płyt słomianych. Lwów,
Hetmańska 12 (Spółka
budowniczych). 4078

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE”

jedyne istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak ni-
kotynę tytoniu. 398

WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino
stołowe, czerwone 48 halerzy,
purpurowe, przyjemne w sma-
ku, mocne 54 hal., białe, sta-
re 56 hal. dostarczam koleją
w beczkach od 50 litrów po-
cząwszy. 2054
Wysyłka próbna (5 kilowy pa-
kiet pocztowy) wysyłam za
3 kor. opłatnie.

Edmund Pauk

eksport wina, FIUME.

FUTRA do przechowania
przez lato
zarazem wszelkie reperacje
najtaniej przyjmuje 3711

Magazyn futer Braci KRZYWICH
Akademicka 3 (obok Schajera).

Na święta!

poleca

4235

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

swe na wystawach krajowych i zagranicznych pre-
miowane wyroby, jako to:

**Specyalne nalewki owocowe, — wódki
polskie, rozolisy,**

likieri, rumy, koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe.

Mikucha

Składy dla miast: **Pasaż Hausmana 7.**
plac Kapitulny 3. pl. Bernardyński 2a,

NOWOŚĆ.

TALERZYKI 4085

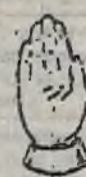
NA SWIĘTONE JAJA

po 45, 60, 75 ct.

wykonane w fabryce malowania
na porcelanie
KAZIMIERZA LEWICKIEGO
we Lwowie plac Maryacki i. 10.

Nie kupuję nic

ani w Hamburgu ani w Bremie,



przez żadne niemie-
ckie ręce nie prze-
chodzi moje „HER-
BATY Z RACZKA”
Importuje je z Chin,
Ceylonu, lub z Anglii
wprost na Tryest i
wagonem całym do
Krakowa.

Magazyn 479

Juliusza Grosz

w Krakowie

Rynek 34, Pałac Spiski.

Sprowadziliśmy

Piwo Bawarskie

z najslawn. browaru „Paulanerbrau” w Monachium
do nabycia w beczkach i flaszach zaś na miary także
w restauracjach:

PP. Królikiewicza i Kuczeka ul. Krakowska,
Filipa Bisanza, pl. Bernardyński,
S. Fliessera, ul. Jagiellońska,
Piotra Kolońskiego, ul. Trybunalska,
Władysława Koterbickiego, ul. Akademicka,
Piotra Wenzla, Hotel Krakowski i w. i.

Pilzner Mieszczański

„Marka B. B.”

w beczkach od 1/2 hekt. = 12 1/2 lt. oraz w syfonach 5 i 10 litr.

Wyborne i od lat 40 chlubnie wprowadzone

Piwo ołomunieckie

z browaru mieszczańskiego w beczkach i butelkach.
Ostrzegamy przed naśladownictwem niesumiennej konkurencji.
Marka ochronna „Czeski orzeł” — wypalony na korku i na
flaszce.

Wyśmienite piwo

z browaru J. E. Kazimierza hr. Badeniego w Busku.
W beczkach i flaszach. Najlepsze piwo kraj. „eksportowe”.

HANDEL WIN

zaopatrzony w ogromny zapas win austriackich, węgierskich
i zagranicznych. — Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Maks Wixel i Syn

4537

ul. Krakowska 14. Telefon 97.

Prezes

Towarzystwa Wzajemn. Ubezpieczeń
w Krakowie

zawiadamia

Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ze

XXXIII Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

odbędzie się

w poniedziałek dnia 18 maja 1908 r. o godz. 4 popołudniu

w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Baszto-
wej 1. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1907.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej ze złożonych przez Dyrekcyę
za rok 1907 rachunków i wnioski ze sprawozdania wynikające.
5. Zmiana statutu Towarzystwa.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1908.

Józef Męciński

4524

Prezes Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń.